Nr. 70. Sobota, 24 Marca 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 popołudniu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka 1. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 23 marca 1928.

Niemcy a ustawa o naszym pasie granicznym.

Rozporządzenie o pasie granicznym, będące właściwie tylko nowelizacją grudniowego rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o granicach Państwa i osiedlaniu się w pasie granicznym, wywołało silne wzburzenie w prasie niemieckiej.

Pobieżne chociażby zaznajomienie się z tekstem noweli z dnia 19 marca, łatwo pouczyć może, że nowela ta nie wprowadziła żadnych zasadniczych zmian, a starała się tylko usunąć pewne niedokładności redakcyjne pierwszego dekretu. Nowym momentem noweli jest jedynie rozszerzenie znanego postanowienia o tem, że cudzoziemcy mogą nabywać nieruchomości na obszarze Rzeczypospolitej tylko za zezwoleniem Rady Min.

To właśnie postanowienie nowela rozszerza na osoby prawne cudzoziemskie i osoby prawne krajowe, których zarząd jest cudzoziemski.

Główne ataki prasy niemieckiej prowadzą wielkie demokratyczne pisma: „Vossische Zeitung" i „Berliner Tageblatt". Fakt, że Niemcy stoją w przededniu wyborów, a demokracja niemiecka chce wydrzeć szowinistom tak ważny atut wyborczy z ręki, jakim są hasła nacjonalistyczne, łatwo nam tłumaczy niezrozumiały alarm tej części prasy. Mniejszą już wrzawę robi półurzędowa „Deutsche diplomatisch-politische Korrespondenz". Konstatuje ona „przykre wrażenie noweli polskiej" i stwierdza, że marcowa nowela nie spełniła nadziei niemieckich co do korekty dekretu grudniowego, który „ukształtował los Niemców w strefie granicznej niepomyślnie, a ponadto był całkowicie sprzeczny z postanowieniami osiedleńczemi, ułożonemi w toku rokowań między Rządem polskim a p. Rauscherem". Półurzędowy organ niemiecki przyznaje jednak, że nowela marcowa polepsza po części położenie Niemców w strefie granicznej, gdyż nie wymaga od cudzoziemców, posiadających już obecnie nieruchomości w pasie granicznym, lub wykonywujących tam pewien zawód — wnoszenia de novo próśb o zatwierdzenie ich stanu posiadania.

Ustępem szczególnie atakowanym przez opinję niemiecką jest art. 12 ustawy, który brzmi: „Właściwy wojewoda może zabronić poszczególnym cudzoziemcom wykonywania w pasie granicznym pewnych czynności, jeżeliby to wykonywanie było uciążliwe z uwagi na dobro Państwa, a zwłaszcza ze względu na bezpieczeństwo lub porządek publiczny".

Nikt chyba nie może odmówić Polsce prawa strzeżenia i chronienia własnych granic, nikt nie dopatrzy się nietolerancji, ani szowinizmu w tem, że Państwo nasze chce mieć prawo ewidencji i doboru osadników-cudzoziemców na 30 km. strefy granicznej, jeśli np. analogiczny pas francuski wynosi 25 km., włoski 30 km., a sowiecki 22 km. Rozporządzenie o granicach jest też bezwzględnie zgodne z naszemi zobowiązaniami międzynarodowemi. Nie jest ono także wbrew temu co sugeruje prasa niemiecka sprzeczne z nieobowiązującem polsko-niemieckiem porozumieniem lipcowem. Twierdzenie, że Polska nie miała prawa wprowadzać rozporządzenia na Górnym Śląsku, jest conajmniej dziwne, gdyż ma ono charakter ogólno-państwowej ustawy, tak samo, jak wszelkie inne ustawy państwowe o charakterze administracyjnym. Konwencja genewska przewiduje zaś kontrolę międzynarodową materjalnego charakteru polskich ustaw na G. Śląsku, tylko wtedy, gdy dotyczą one podziału ziemi i ustawodawstwa pracy. Niezrozumiałem jest wreszcie upatrywanie w nowem rozporządzeniu możności wywłaszczenia poszczególnych nieruchomości dla celów ochrony granic, bo przecież dawne przepisy pruskie w sprawie wywłaszczania gruntów, obowiązujące dotychczas w b. zaborze pruskim, są daleko szersze i pokrywają się w zupełności z odnośnemi postanowieniami rozporządzenia o granicach państwa.

Cel wywodów niemieckich jest widoczny: nowela o pasie granicznym krzyżuje — wedle nich — interesy handlowo - gospodarcze Niemiec, uniemożliwia więc rzekomo dalsze prowadzenie rokowań o traktat handlowy z Polską.

Gdy bezstronna opinja międzynarodowa zważy, że nowela marcowa żadnych istotnych zmian nie przynosi, że niema nic wspólnego z kwestją handlowo - gospodarczą, w której to materji układy polsko-niemieckie zostały wstrzymane, że wreszcie ataki niemieckie są bezprzykładnem mieszaniem się do spraw czysto wewnętrznych Rzeczypospolitej, — to zrozumie, kto faktycznie ponosi odpowiedzialność za zerwanie rokowań warszawskich, gdyby istotnie do tego przyjść miało.

Zwołanie Izb.

Dnia 22 marca br. Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał następujące dwa zarządzenia:

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu Sejmu.

Na podstawie art. 25 Konstytucji zwołuję Sejm na pierwsze posiedzenie do Warszawy na dzień 27 marca 1928 r. Otwarcie nastąpi w sali Sejmu w dniu 27 marca 1928 o godzinie 17·30.

Warszawa, dnia 22 marca 1928.

Prezydent Rzeczypospolitej:
Ignacy Mościcki.
Prezes Rady Ministrów:
Józef Piłsudski.

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu Senatu.

Na podstawie art. 37 i w związku z art. 36 ustęp 2 Konstytucji zwołuję Senat na pierwsze posiedzenie do Warszawy dnia 27 marca 1928. Otwarcie nastąpi w sali Senatu 27 marca 1928 o godz. 18·30.

Warszawa, dnia 22 marca 1928.

Prezydent Rzeczypospolitej:
Ignacy Mościcki.
Prezes Rady Ministrów:
Józef Piłsudski.

Protesty.

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 50 Lwów - miasto podaje, po myśli Art. 103 ord. wyb. do Sejmu, do publicznej wiadomości, iż przeciwko wyborowi posłów do Sejmu z tut. Okręgu wniósł p. dr. Stanisław Dręgiewicz imieniem własnem i jako pełnomocnik listy okręgowej Nr. 2 (P. P. S.) protest.

Każdemu wyborcy wolno powyższy protest oglądnąć w lokalu Komisji, czynić z niego odpisy i przeciw treści tegoż wnosić zarzuty na ręce Przewodniczącego do Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 50 (Lwów pl. Halicki 10) w godz. urzędowych od 10 do 12 w ciągu dni 14, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego zawiadomienia w „Monitorze Polskim".

We Lwowie, dnia 22 marca 1928.

Przewodniczący Okręg. Kom. Wyb. Nr. 50
dla m. Lwowa:
Józef Dworzak.

*

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 51 Lwów - powiat, ogłasza:

Przeciwko wyborom posłów na Sejm, przeprowadzonym dnia 4 marca 1928 r., w Okręgu wyborczym Nr. 51, wniesiono następujące protesty:

1) Iwan Duszny, Jakim Smetana, Teodor Kisielewicz i Michał Homyn, włościanie z Chlewczan pow. Rawa ruska i

2) Nykoła Tetefka, Justyn Dudyk, Jacko Szewczuk, Michał Szostek i Michał Matkowski, włościanie z Chlewczan pow. Rawa Ruska, z powodu rzekomego wadliwego urzędowania Komisji Obwodowej w Chlewczanach;

3) Teodor Andruszczak, Mikołaj Andruszczak, Juljan Liśkiewicz, Naścia Andruszczak i Peter Martyniuk, mieszkańcy Hohołowa pow. sokalski, z powodu rzekomej niedozwolonej agitacji przed wyborami i w dniu wyborów;

4) dr. Szczepan Kruczek, lekarz w Lubaczowie, z powodu sposobu przesyłania wyniku wyborów z Obwodowych Komisji

---

JANUSZ MEISSNER. 1)

ESKADRA.

Powieść.

I.

Tadeusz Szylling siedział w adjutanturze przy swojem wielkiem biurku, założonem stosami papieru, rozkazów operacyjnych i map. Pisał.

Od czasu do czasu zaglądał do notatek lub szukał czegoś w maszynowych odbitkach rozkazów.

W brudnym wagonie towarowym, gdzie mieściła się adjutantura panował półmrok; tylko biurko jasno oświetlała lampa elektryczna, zwieszająca się z sufitu i ocieniona blaszanym emaljowanym kloszem. Reszta wagonu tonęła w cieniu. Była godzina dwunasta w nocy i słychać było tylko skrzyp pióra i miarowy klekot agregatora, poruszającego prądnicę elektryczną w sąsiednim wagonie. Przez okno za plecami piszącego widać było w świetle księżyca połyskujące tory kolejowe i rzędy czerwonych towarowych wagonów, którymi stacja była zapchana.

Szylling zapalił papierosa, odłożył na chwilę pióro i przesunął dłonią po zmęczonem czole. Pracował już od kilku godzin. Pisał sprawozdanie z dotychczasowej działalności eskadry. Była to praca nadprogramowa, nieoczekiwana, a co najgorsze — nudna.

Szylling nie cierpiał kancelarji, piór, atramentu i papierów, a rozkaz opracowania sprawozdania uważał za ciężką, niezasłużoną karę. Należało to do adjutanta. Ale adjutant, porucznik Bielski, zginął przed trzema dniami. Zginął niepotrzebnie — jak tylu, tylu innych — „śmiercią lotnika".

— Pięknie brzmi — pomyślał Szylling.— Śmiercią lotnika — powtórzył. — To znaczy śmiercią, każdemu z nas przeznaczoną. Bo można przecież „polec w boju" — to też pięknie brzmi; a jak łatwo się wymawia! Jak — „umarł śmiercią naturalną" — w cywilu.

Nie wierzył, że może sam tak czy inaczej zginąć. Pomimo wszystko nie wierzył. Czasami tylko przychodziły chwile rozgoryczenia, kiedy myślał o warunkach, w jakich trzeba było żyć i latać na froncie. Ot — choćby taki Bielski...

Może miał narzeczoną, ojca, matkę? — Zerwała mu się lotka: cóż można na to poradzić w powietrzu? Trzeba umierać, czy się chce, czy nie. Umierać niepotrzebnie, nie wykonawszy zadania, nie starłszy się z nieprzyjacielem — umierać śmiercią lotnika.

Nic w tem dziwnego: maszyny z roku 1916, bez remontu, stare niemieckie graty, ledwie trzymające się kupy.

Fatalny to był dzień dla eskadry. Lotnisko w Hrubieszowie rozmokłe od dwudniowego deszczu, mżącego bezustannie; samoloty... — nie! — niedobitki samolotów: trzy starożytne „A. E. G.", na których żaden rozsądny pilot nie chciałby latać; z wypaczonemi skrzydłami, podartem płótnem, nasiąknięte wodą zaciekającą przez dachy namiotów... W eskadrze nie było „rozsądnych pilotów".

Siedzieli tego dnia wszyscy razem w wagonie oficerskim i pili herbatę. Było ich jeszcze siedmiu: trzech pilotów i czterech obserwatorów. Tylu zostało po pięciotygodniowym odwrocie z pod Kijowa do Hrubieszowa. Rozmawiali o tym niezrozumiałym odwrocie, który trwał już prawie półtora miesiąca, zamieniając się czasem w popłoch, w ucieczkę — haniebną ucieczkę przed słabszemi nawet siłami wroga.

— Kiedy się to wreszcie skończy i gdzie?

Chodziły słuchy o przygotowaniach do przeciwnatarcia, ale nikt już w to nie wierzył. — Chyba obrona Warszawy...

Warszawa była tem miejscem, do którego wracały uparcie myśli wszystkich. Nie oddadzą przecież stolicy bez wielkiej bitwy! Ale dlaczego teraz cofają się ciągle? Skąd ten niewstrzymany popłoch po wielkich sukcesach, które załamały się nagle u szczytu powodzenia zwycięskiej armji, zmieniając ją w stado ogłupiałych ze strachu ludzi?

Nie było bitew decydujących, nie było pogromu, a jednak Budjennyj gnał przed sobą całe korpusy, ustępujące mu z drogi bez próby wstrzymania dziczy, sunącej na zachód szerokimi zagonami lekkiej, nieuchwytnej jazdy.

Lotnicy, pozostawieni zawsze samym sobie w walce powietrznej, przyzwyczajeni do bezwzględnego przezwyciężania przeszkód na zimno, do wymagającej spokoju i opanowania nerwów wojny w przestworzu — nie mogli wczuć się w psychologię tłumu, który porywa zarówno silnie do zwycięstw, jak i do ucieczki przed rzeczywistem lub urojonem niebezpieczeństwem. Przywykli do pojedynków, lub walk z powietrza przeciw przeważającej sile na ziemi i nie mogli pojąć, jak można ulec nieprzyjacielowi nie ginąc, lub nie odpowiadając natychmiastowym odwetem. To ciągłe cofanie się, wyznaczanie lotnisk coraz dalej na zachód w głąb kraju, rozgoryczało ich i zniechęcało. — Poco zwyciężać w powietrzu, poco dostarczać najlepszych wiadomości o nieprzyjacielu, poco współdziałać z narażeniem życia z artylerją, poco robić szaleńczo głębokie wywiady na tyły bolszewickie, siejąc po drodze zniszczenie i zamieszanie, poco okupywać swoje sukcesy życiem tylu dzielnych kolegów, kiedy cała ta krwawa praca idzie na marne, bo jutro, po jutrze — wojska nasze i tak cofną się o dwadzieścia kilometrów.

Nagle zadźwięczał telefon. Kapitan Lang ujął słuchawkę: rozmowa przycichła.

— Trzy maszyny! — krzyczał w tubę aparatu. — Trzy... Ale pogoda okropna — czy nie można popołudniu?... co?! Hallo! — kapitan był zdenerwowany. — Słucham... Więc jedną? Tak.

Jakieś nazwy miejscowości, liczby...

— Rozkaz, panie generale. O dziesiątej, tak jest. Cześć!

Spojrzał po obecnych. Oczy wszystkich były weń wpatrzone.

— Do djabła! Sami już nie wiedzą czego żądać. — Proszę panów trzeba zaraz... — spojrzał na zegarek w złotej branzoletce — za pół godziny polecieć na współdziałanie z artylerją. Kto z panów chce? Lot na półtorej godziny, nie więcej; choć przy tej pogodzie...

(C. d. n.)

do Komisji Okręgowej we Lwowie i rzekomych nadużyć Obwodowej Komisji Nr. 13 w Sichowie pow. lwowski;

5) Karol Celewicz z Uhnowa, z powodu rzekomego wadliwego urzędowania paru Obwodowych Komisji;

6) Stanisław Piaskowski, mieszkaniec Rzęsny polskiej, z powodu rzekomych nadużyć i wadliwego urzędowania oraz niedopuszczenia mężów zaufania listy Nr. 2 w kilku miejscowościach przez Komisje Obwodowe;

7) Kość Łyczkowski z Kleparowa pow. lwowski i Stanisław Maruszyn z Lewandówki pow. lwowski, z powodu rzekomo nieustawowego mianowania Generalnego Komisarza Wyborczego oraz rzekomo nieodpowiedniego zachowania się Władz w czasie wyborów;

8) Petro Kulczycki z Sichowa, z powodu rzekomych nadużyć w Obwodowej Komisji Wyborczej Nr. 13 pow. lwowskiego;

9) Iwan Stećkiw z Łanów pow. lwowski, z powodu rzekomych nadużyć Obwodowej Komisji Nr. 101;

10) Jan Dulęba, Piotr Janiszewski z Laszek murowanych, Stanisław Miecznik z Zimnej Wody pow. lwowski, z powodu sposobu odsyłania aktów wyborczych z Obwodowych Komisji do Komisji Okręgowej we Lwowie, z powodu rzekomego terroru wykonywanego przez Władze administracyjne i nadużyć kilku Obwodowych Komisji wyborczych;

11) dr. Ilja Sałahub, adwokat z Bełzca, z powodu rzekomo wadliwego urzędowania Obwodowych Komisji.

Równocześnie wyznacza się 14-dniowy termin od dnia wydrukowania tego ogłoszenia w „Monitorze Polskim" bieżący do wnoszenia zarzutów przeciwko treści powyższych protestów. Przed upływem tego czasokresu, każdy wyborca może przeglądnąć protest i czynić z niego odpisy w lokalu Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 51 Lwów-powiat we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 1.

Lwów, dnia 22 marca 1928.

Krauss.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie na martwym punkcie.

Jak donosi „Börsenzeitung", gabinet Rzeszy obradował nad sytuacją wytworzoną w rokowaniach handlowych z Polską w związku z ogłoszeniem dekretu o strefie granicznej. Dziennik podając komunikat biura Wolffa w tej sprawie, wyraża przekonanie, że w każdym razie delegacja niemiecka z dr. Hermesem na czele, na razie do Warszawy nie wyjedzie. Jakkolwiek odpowiedzialność za trudności oznaczające zupełną stagnację w rokowaniach, spada rzekomo wyłącznie na Rząd polski, to jednak — jak podkreśla tenże dziennik — miarodajne czynniki niemieckie sądzą, że w obecnej chwili nie można jeszcze mówić o definitywnem zerwaniu rokowań.

Widocznie urząd spraw zagranicznych nosi się z zamiarem wyjaśnienia przedewszystkiem w drodze dyplomatycznej, czy istnieje jeszcze możliwość uruchomienia rokowań.

Organ hr. Westarpa „Preussische Kreuzzeitung" pisze: Wyrażamy niezłomne oczekiwanie, że rząd Rzeszy zdecyduje się nie prowadzić dalszych rokowań z Polską, ponieważ całkiem wyraźnie stwierdzono, iż po stronie polskiej brak najzupełniej woli porozumienia. Dziennik okazuje w dalszym ciągu niezadowolenie, że Wilhelmstrasse, jak tego dowodzi komunikat biura Wolffa, zdaje się nadal reagować na dekret polski o strefie granicznej tylko w tonie umiarkowanym, a nawet podkreśla korzyści, wynikające dla Niemiec z noweli do dekretu.

„Frankfurter Zeitung" omawiając obecny stan rokowań handlowych pomiędzy Polską i Niemcami oświadcza, że trudno jest zdecydować, czy w obecnych warunkach możliwe jest jeszcze prowadzenie dalszych rokowań z Polską. Gdyby jednak doszło do zerwania, to powstałaby bardzo poważna sytuacja, a wynik półtorarocznej pracy zostałby zupełnie zmarnowany. Polskie cła maksymalne weszłyby w życie w stosunku do towarów niemieckich, co dotknęłoby import niemiecki do Polski, a nawet uniemożliwiłoby go całkowicie, zaś postępowanie likwidacyjne, zawieszone w czasie rokowań, zostałoby również wprowadzone w życie, co pozbawiłoby wielu obywateli ziemskich istnienia. Rozpoczęte dzieło pojednania, które miało doprowadzić do uregulowania wzajemnych życzeń i pretensji, zostałoby przerwane na czas niewiadomo jak długi.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" stwierdza w depeszy z Królewca, że rokowania polsko-litewskie interesują poważnie i bezpośrednio. Niemcy, które niezależnie od swego zainteresowania się kwestją utrzymania pokoju na Wschodzie, muszą przywiązywać wielkie znaczenie do kwestji spławu na Niemnie. Prusy Wschodnie bowiem, znajdujące się w trudnem położeniu gospodarczem, otrzymywały w dawnych czasach drzewo drogą wodną, obecnie zaś muszą je sprowadzać drogą transportów kolejowych, które są znacznie droższe. Wywołuje to w przemyśle drzewnym i celulojdowym Prus Wsch. poważne straty.

Od paktu przyjaźni w Rapallo do aresztów w Zagłębiu Donieckiem

„Mylą się, i to bardzo, wszyscy ci, którzy wyobrażają sobie, że losy Związku Sowieckiego zależne są od wyniku naszych rokowań z Rzeszą. Rząd nasz bowiem nie ma najmniejszego zamiaru wyciągać rękę o wsparcie. Raczej odwrotnie, Niemcy zainteresowane są w tem, by stosunki ich ekonomiczne z Rosją rozwijały się możliwie pomyślnie. Niestety jednak, Berlin puszcza mimo uszu wszystkie nasze przestrogi o absolutnej bezcelowości zabiegów, zmierzających ku modyfikacjom w dziedzinie handlu zewnętrznego, opierającego się na zasadach monopolu państwowego. Związek Republik Sowieckich zdoła skutecznie przeciwdziałać zamachom niemieckich finansistów i przemysłowców, usiłujących à tout prix zniszczyć ten monopol państwowy...". W normalnych warunkach, tak energiczna deklaracja „Prawdy", organu quasi oficjalnego, poczytywana być mogłaby i nawet musiała za dowód oczywisty, że organizm polityczny danego mocarstwa cieszy się doskonałem zdrowiem. Ponieważ wszakże nie jest dla nikogo tajemnicą, że Sowiety przechodzą obecnie już nie jeden, ale cały szereg poważnych przesileń różnej natury, przeto każdy obserwator bezstronny ma zupełne prawo upatrywać w tych niedwuznacznych pogróżkach objaw rozprzężenia mechanizmu państwowego.

Jeśli incydent, wynikły na tle zaaresztowania inżynierów niemieckich, nie zostanie szybko zlikwidowany, jeśli pertraktacje kredytowo-towarowe, prowadzone od dłuższego czasu przez delegatów bolszewickich w Berlinie, nie dadzą żadnych pozytywnych rezultatów, to Wilhelmstrasse zmuszona być może — nie z własnej już tym razem woli — zaliczyć układ w Rapallo do kategorji przysłowiowych „świstków papieru". A to, rzecz jasna, wywrze bardzo głęboki wpływ na ustosunkowanie się innych krajów do dzisiejszej Rosji, ostudzi bowiem zapał wielu Jazonów, organizujących wyprawy po złote runo sowieckie, wyprawy, których uczestnicy zbyt łatwo zawierają znajomość z kazamatami ponurych więzień bolszewickich.

Należy przyznać, że zagadnienie monopolu rządowego w dziedzinie handlu zagranicznego posiada dla autokratów moskiewskich wszelkie znamiona tragizmu niemal hamletowskiego. Wyrzeczenie się bowiem tak cennego przywileju równoznaczne jest ze skazaniem na niechybną zagładę całego prawie przemysłu rodzimego, utrzymującego się przy swojem deficytowo-suchotniczem życiu jedynie dzięki temu iście drakońskiemu systemowi protekcyjnemu. A w cóż przerodzi się wtedy straceńcza rozpacz miljonowych mas robotniczych, pozbawionych nawet tych nędznych zarobków?! Przywrócenie wolności handlowi pociągnęłoby za sobą inne jeszcze, niezmiernie doniosłe konsekwencje ekonomiczne, i polityczne, gdyż pozwoliłoby chłopom dostarczać zboże bezpośrednio eksporterom zagranicznym, płacącym bez porównania wyższe ceny, i z którymi przeto trudno byłoby rywalizować władzom sowieckim. Już i tak zaś występuje coraz ostrzej ludność miejska przeciwko „kułakom", tej sui generis bogatej burżuazji rolnej, oskarżając ich o systematyczne wygładzanie rzesz robotniczych! Nie ulega wątpliwości, że zniesienie monopolu państwowego przyczyniłoby się w dużej mierze do wyjaskrawienia antagonizmu pomiędzy wsią a miastem, pozbawiając jednocześnie władze bolszewickie tak skutecznego środka rozjemczego, będącego współrzędnie źródłem wielkich dochodów dla skarbu. Ograniczenie częściowe przywileju jest i bezcelowe, i trudne do przeprowadzenia, całkowita natomiast abdykacja łatwo bardzo stać się może — w dalszych następstwach — aktem... samobójczym.

Z drugiej strony, Niemcy, sporządzając bilans sześcioletniego już istnienia paktu w Rapallo, dochodzą do przekonania, że kalkulacja ich oparta była w tym wypadku na z gruntu błędnych przesłankach apriorystycznych. Zyski polityczne okazały się mniej niż problematyczne, jako iż ściśle biorąc, w tak manifestacyjny nieraz sposób podkreślany traktat z Sowietami nie polepszył wcale sytuacji międzynarodowej Niemiec. Przeciwnie, każda, chociażby nawet drobna, poprawa w tej dziedzinie rozluźniała — siłą rzeczy — porozumienie pomiędzy Berlinem a Moskwą, gdyż orjentowała jeszcze radykalniej dyplomatów niemieckich w kierunku zachodnio-europejskim, oddalając ich od aljantów rosyjsko - wschodnich. Niepomyślnie przedstawia się Rapallo również i z punktu widzenia jego rezultatów ekonomicznych, wszystkie bowiem, nader liczne i hojne ofiary materjalne, składane na ołtarzu złotodajnego jutra, przyniosły korzyść li tylko bolszewikom. Cóż dziwnego?... wystarczy przeprowadzić paralelę: w Berlinie około 1.500 urzędników sowieckiego Torgpredstwa, korzystających z przywilejów dyplomatycznych, w Moskwie zaś pojedyńczy kupcy niemieccy, aresztowani pod najbłahszym pretekstem przez GPU. Z jednej strony, armja nietykalnych wywiadowców, zbierających informacje o podaży, względnie, o popycie na różne towary i produkty, z drugiej — komiwojażerowie, lub technicy, posądzani o szpiegostwo ekonomiczne za zrozumiałą zupełnie chęć zbadania, w jakim stanie znajduje się dzisiejszy rynek rosyjski. Niewspółmierność, rzeczywiście, nadto wielka!

To też opinja publiczna w Niemczech — zwłaszcza, po ostatnich wypadkach w Zagłębiu Donieckiem — coraz energiczniej domaga się bądź zerwania wszelkich stosunków handlowych z Moskwą, bądź też położenia kresu monopolowi państwowemu, paraliżującemu obrót towarowy pomiędzy tymi dwoma krajami. Władze sowieckie czynem i słowem demonstracyjnie zaznaczają, iż nie są skłonne zrezygnować ze swoich prerogatyw. Pozostaje więc już tylko druga alternatywa, lecz nikt nie myśli o niej poważnie — ani bolszewicy, odczuwający dotkliwy brak fabrykatów, ani Niemcy, łudzący się, w cichości ducha, nadzieją, przyszłych zysków.

Zetka.

Exposé p. Bratianu.

Prezes rumuńskiej Rady ministrów Bratianu wygłosił wobec przedstawicieli stronnictw większości parlamentarnej exposé o sytuacji politycznej. Dając na wstępie rzut oka na prowadzoną w ostatnich czasach działalność narodowej partji chłopskiej zagranicą, gdzie delegaci tej partji odwiedzili pewną znaną osobistość, premjer dodał, że rząd obecny zdecydowany jest dla dobra kraju utrzymać ustalony konstytucyjnie porządek prawny. Dzięki ofiarom poniesionym przez kraj, rząd liberalny zdołał wytworzyć warunki, pozwalające na niezbędną stabilizację położenia wewnętrznego i zagranicznego w kraju. Działalność narodowej partji chłopskiej jest szkodliwa, gdyż podważa dobrą sławę i kredyt kraju. Akcja ta zwróci się później przeciwko nim.

Premjer stwierdził, że wrogowie Rumunji skorzystają z akcji narodowej partji chłopskiej, łącząc się z komunistami, którzy unieszkodliwieni w innych krajach, jak np. we Francji, usiłują obecnie przenieść swój teren działania do Rumunji. Kiedy ostatnio, jeden z przedstawicieli partji chłopskiej zaproponował Bratianu, ażeby w imię patrjotyzmu, ustąpił miejsca Maniu, wówczas premjer odpowiedział, że musiałby nie mieć sumienia, ażeby odstępować stanowisko odpowiedzialne w kraju tym, którzy narażają na szwank jego byt.

W dalszym ciągu swego przemówienia premjer oznajmił, że otrzymał depeszę o uregulowaniu długów wojennych rumuńskich we Francji, przyczem dzięki poparciu Poincare'go, zredukowano ogólną sumę długów z 300 miljonów do 175 miljonów lei. Bratianu wyraża premjerowi francuskiemu podziękowanie za jego poparcie zaznaczając, że ten czyn Francji dowodzi, iż Rumunja nie jest bynajmniej odosobniona, lecz posiada pewnych przyjaciół.

Premjer oświadczył ponadto, że otrzymał telegram od Titulescu stwierdzający, że jednomyślny protest całego kraju przeciwko decyzji w sprawie optantów, wywołał w Genewie wielkie wrażenie. Nakoniec Bratianu wzywał przedstawicieli większości do pracy nad dziełem konsolidacji stosunków w kraju.

Z kolei zabierali głos ministrowie Lupu i Argetojano, poczem prezydent Izby zapewnił rząd o oddaniu i gotowości do współpracy ze strony większości.

Nastroje antisowieckie.

Prasa czeska wypowiada się z rezerwą w sprawie zaproponowanego przez Sowiety modus vivendi handlowego. „Narodni Listy" protestują przeciw uznaniu de jure regimu sowieckiego, przypominając mało zachęcające doświadczenia w tym względzie innych państw, mianowicie Francji i Anglji.

„Trybuna" stwierdza, że obrót handlowy z Sowietami jest stosunkowo nieznaczny, ponieważ Czechosłowacja zajmuje tu miejsce dopiero po Austrji i Polsce. Traktat handlowy popierałby specjalnie import rosyjski do Czechosłowacji, ponieważ obecne opłaty celne są wyższe od ewentualnej taryfy, opartej na traktacie.

*

Cała prasa berlińska omawia obszernie doniesienie „Izwiestji" w sprawie komunikacji telefonicznej między Berlinem a Moskwą, powołując się na to, że Niemcy nie mogły przyznać misjom handlowym Rosji sowieckiej tych przywilejów, które przysługują zwykle przedstawicielstwom dyplomatycznym, ponieważ związane były w tym zakresie uchwałą konferencji paryskiej Związków telegraficznych świata z listopada 1925 r. „Tägl. Rundschau" zamieszcza przytem niezwykle ostry komentarz, w którym podkreśla, że rząd sowiecki w dalszym ciągu odpowiada milczeniem na żądanie rządu Rzeszy o zakomunikowanie mu przyczyn aresztowań, dokonanych w Zagłębiu Donieckiem. Jeżeli ktoś tak obraża zasady obowiązujące w stosunkach między cywilizowanemi państwami, do których przestrzegania pozatem zobowiązał się on traktatowo, nie może żądać żadnych specjalnych uprzejmości.

*

„Tass" donosi: Na konferencji prasowej Cziczerin oświadczył, co następuje: Informacje, jakich udzielił Baldwin Izbie Gmin w sprawie listu Zinowiewa, są zwykłym wymysłem, całkowicie pozbawionym wszelkich realnych podstaw, nadto posiadającym charakter wybitnie oszczerczy i dotkliwie przykry, dla członków rządu sowieckiego. Nie dają się one również pogodzić z faktami i opinjami powszechnie uznanemi. Przypomniawszy informacje „Manchester Guardian" z 22 maja 1927 r., że pismo Zinowiewa było sfabrykowane w Berlinie, Cziczerin zaznacza, że Baldwin sprzeciwia się uznaniu prawdziwego pochodzenia falsyfikatu i wysuwa wersję, że Imtern otrzymał go od pewnej osoby, znajdującej się w bliskich stosunkach z komunistami. Rząd angielski przyciśnięty do muru, unika świadomie odsłonięcia prawdy, która jest dlań przykra i ucieka się do środków stosowanych w dawnych czasach przy wymiarze sprawiedliwości religijnej przez Jezuitów, którzy występowali przeciw tym, których chcieli usunąć z jak najcięższemi, ale bezpodstawnemi oskarżeniami. Wszelka możliwość utrzymywania dobrych stosunków z podobnymi Jezuitami jest z góry wykluczona.

Przegląd ustawodawstwa.

PAŃSTWOWE MUZEUM ZOOLOGICZNE.

Rząd obecny, ogarniając wszystkie dziedziny życia społecznego, nie zapomina też o opiece nad placówkami naszej nauki, kultury i sztuki. To zainteresowanie Rządu nie ogranicza się tylko do życzliwego popierania pewnych poczynań w tej dziedzinie, lecz znajduje konkretny wyraz między innymi w sprowadzeniu zbiorów rapperswylskich, wydaniu rozporządzenia o Bibljotece Narodowej i t. d.

Dnia 29-go lutego b. r. ukazało się z tej dziedziny rozporządzenie Pana Prezydenta Rzplitej, tworzące Państwowe Muzeum Zoologiczne z siedzibą w Warszawie. Powstanie pierwszej tego rodzaju naukowej instytucji państwowej, należy powitać z uznaniem, tembardziej, iż daje ono polskim uczonym możność pracy nad badaniem świata zwierzęcego całej kuli ziemskiej i szerzenia wiedzy zoologicznej przedewszystkiem przez gromadzenie i opracowywanie materjałów zoologicznych. Rozporządzenie daje rękojmię, iż Muzeum będzie placówką o wysokim poziomie naukowym, a to przez postanowienie art. 4, że do personelu naukowego Muzeum z wyjątkiem asystentów, mogą być powoływane jedynie osoby — autorowie prac naukowych w zakresie nauk zoologicznych. Muzeum, to, którego zakres działania określi statut, podlega Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Dr. I.

Port handlowy w Warszawie.

Jednem z zagadnień o wielkiej doniosłości gospodarczej, dla całego kraju, jest stworzenie na obszarze Ziem polskich systemu naturalnych i sztucznych dróg wodnych oraz skierowanie na drogi te masowego ruchu surowców i artykułów małowartościowych, niewytrzymujących wysokich stawek transportu kolejowego. Taką naturalną, o pierwszorzędnem znaczeniu, drogę wodną, przedstawia w szczególności Wisła, która przepływając przez wszystkie dzielnice Polski, stanowić będzie łącznie ze swymi dopływami żeglowemi, po wykonaniu niezbędnych budowli regulacyjnych, względnie nawet tylko robót doraźnych, poważną arterję komunikacyjną o długości około 2.500 km.

Warszawa, tak ze względu na swój charakter miasta stołecznego Państwa, jak i centralne położenie w kraju i nad główną arterją wodną, oraz u zbiegu głównych linji kolejowych, łączących Zachód ze Wschodem Europy, nabiera coraz bardziej światowego znaczenia.

Stopniowe usuwanie tych nienormalnych warunków żeglugi po Wiśle w miarę postępu rozpoczętych już najpilniejszych robót doraźnych i regulacyjnych, wywoła zdaniem czynników miarodajnych, przy równoczesnem powiększaniu taboru rzecznego, nawet już w ciągu najbliższych kilku lat, parokrotny wzrost ruchu ładunkowego na Wiśle. W stolicy, po upływie 50-letniego okresu, wykaże przerzucenie się na nią przynajmniej 24 proc. całego obrotu ładunkowego Warszawy, co wyniesie około 2,100.000 tonn rocznie, czyli około 0.941 tonny na mieszkańca rocznie. Przyjęcie takiego obrotu jest zupełnie prawdopodobne i niewygórowane, jeżeli się zważy, że wówczas osiągnięta będzie dopiero norma ruchu, do jakiej doszły przed wojną niemieckie drogi wodne, pod względem geograficznym, nie tak korzystnie położone jak w Polsce.

Generalny projekt portu handlowego nazwany portem pod Saską Kępą, zatwierdzony przez Ministerstwo Robót Publicznych, przewiduje na terenie łachy budowę ogółem 9 basenów, w tem 8 basenów mniejszych, rozmieszczonych po 4 z każdej strony linji średnicowej i uchodzących do jednego wspólnego basenu łącznikowego o długości 1.400 m, założonego równolegle do wału wiślanego. Zasadnicza szerokość basenów wynosi 60 m. Wrzynające się głęboko w baseny języki portowe, wytwarzają łącznie 8.870 m bieżących obrzeża portowego.

Budowa tak wielkiego urządzenia portowego, jakiem ma być port pod Saską Kępą, trwać będzie cały szereg lat z podziałem na kilka okresów budowy, w ciągu których uruchamiane i oddawane do użytku będą kolejno po sobie pewne jednostki portowe, stanowiące zamkniętą dla siebie całość.

Portowe biura administracyjne mają przewidziane dogodne i obszerne pomieszczenie w trójkącie pomiędzy przedłużeniem ul. Jagiellońskiej w porcie, nasypem kolejowej linji średnicowej i parcelą fabryki „Brytanja”.

W części północno - wschodniej portu pozostawiono tereny, przeznaczone na umieszczenie zakładów przemysłowych i budynków składowych, ściśle z eksploatacją portu dla codziennych potrzeb miasta związanych.

Również w części wschodniej portu zarezerwowano tereny na wybudowanie niezbędnych warsztatów dla doraźnej naprawy statków, zaopatrzonych w stocznię.

Szczególny nacisk położono na zapewnienie najdogodniejszego połączenia portu z miastem oraz dostępu do wybrzeży wyładunkowych wszelkiego rodzaju lądowym środkom przewozowym, jak: koleje normalno- i wąskotorowe, tramwaje, samochody ciężarowe, platformy i wozy ciężarowe konne i t. p.

Port pod Saską Kępą będzie pełnił zastępczo również rolę portu tranzytowego. Połączenie portu z siecią dróg żelaznych, jako bezwarunkowo konieczne, zostało w projekcie należycie uwzględnione.

Dla zaradzenia brakowi jakichkolwiek racjonalnych urządzeń portowych w stolicy i zadośćuczynieniu temsamem potrzebom handlowym na Wiśle, przystąpiono do wykonania pierwszej serji robót portowych.

Dotychczas wykonane zostały prace następujące: kompletnie wykończone zostały tereny portowe o poziomie — 4.20 m, położone po lewej stronie kanału wjazdowego i basenu Nr. 2, na łącznej długości 464 m bieżących. Tereny te zostały już oddane do użytku publicznego.

Z poszczególnych zaś głównych elementów budowy wykonano:

1) Ograniczenie terenów portowych: 2) Wybrukowanie całkowicie terenu portowego 4.20 m na powierzchni 14.650 m²; 3) Zakończono bagrowanie basenu Nr. 2 na całej jego szerokości 60 m. w obrębie murów bulwarowych i na szerokości 25 m. aż po wylot wjazdu na rzekę, oraz częściowo wykonano bagrowanie basenu Nr. 3. Materjałem tym załadowane są do normalnej wysokości wszystkie tereny, położone, po stronie praskiej wjazdu i basenu Nr. 2, oraz język portowy. Pozatem Dyrekcja budowy kolei wykonała prawie całkowicie oba projekty linji średnicowej nad ulicami portowemi.

Wykonanie pozostałej części robót w sezonie budowlanym 1920 r. wyniesie wraz z wykupem wszystkich parcel prywatnych, objętych łachą portową i założeniem urządzeń kolejowych około 1.400 tys. zł. Ogólny koszt tej jednostki portowej wyniesie 3 miljony 438.500 zł.

Z wiosną b. r. port będzie mógł być w całości oddany do użytku publicznego.

Uruchomienie portu handlowego w Warszawie w znacznym stopniu przyczynić się może do obniżenia cen wyrobów krajowych, a tem samem do zwiększenia konsumcji wewnętrznej i rozwoju produkcji rodzimej.

M. G.

KRONIKA.

Lwów, 23 marca.

Sobota, 23 marca. Rz.-kat. Wiktorji i Pel. Gr.-kat. Kondrata.

TEATR WIELKI.

Piątek 23 bm. „Hamlet“.

Sobota 24 bm. o 3 pop. „Straszny Dwór“ — przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota 24 bm. o 7.30 wiecz. „Hamlet“ gośc. wyst. Moissiego.

Niedziela 25 bm. o 12 w poł. „Don Pasquale“, przedstawienie popularne.

Niedziela 25 bm. o 3.30 pop. „Upiory“. gośc. wyst. Moissiego.

Niedziela 25 bm. o 7.30 wiecz. „Hamlet“. gośc. wyst. Moissiego.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 23 bm. „Tylko Ty...“.

Sobota 24 bm. „Tylko Ty...“.

Niedziela 25 bm. o 3.30 pop. „Dziewczę z puszty“.

Niedziela 25 bm. o 8 wiecz. „Tylko Ty...“.

TEATR MAŁY.

Piątek 23-go, godz. 6-ta wiecz. „Szyller-Szkolnik“. Wykład eksperymentalny.

Piątek 23-go godz. 8-ma wiecz. „Ta, która zwycięża“. Gość. wyst. M. Ćwiklińskiej.

Sobota 24-go godz. 3.30 popoł. „W Noc Świętojańską“. Przedstawienie dla dzieci.

Sobota, 24-go godz. 6-ta wiecz. „Szyller-Szkolnik“. Wykład eksperymentalny.

Sobota, 24-go godz. 8-ma wiecz. „Ta, która zwycięża“. Gość. wyst. M. Ćwiklińskiej.

KINOTEATR MIEJSKI.

Miejski Kinoteatr w sali Teatru Nowości. Wyprawa Rasmussena do bieguna północnego i dwie komedje: Dyzio na plaży i Pies, jako zwrotniczy.

Moissi w „Hamlecie“ Szekspira. Czyniąc zadość życzeniom opinji, dyrekcja Miejs. Teatrów skłoniła Moissiego do dalszych występów, a to w najbogatszej i najświetniejszej jego kreacji, jaką jest bezsprzecznie Hamlet, w genjalnej tragedji Szekspira. Inscenizacja, której Moissi dokonał wspólnie z dyr. Trzcińskim, jest tak uproszczona, iż całą uwagę widowni skupia na tragicznym problemie Hamleta. Moissi wystąpi w „Hamlecie“ dziś, jutro w sobotę i w niedzielę wieczorem — po raz ostatni.

Poranek operowy w Teatrze Wielkim. W niedzielę 25 bm., o godz. 12 w południe ukaże się — jako popularne przedstawienie operowe — świetnie melodyjna, arcywesoła opera komiczna Kajetana Donizetti'ego: „Don Pasquale“, z udziałem pp.: Okońskiej, Płońskiego, Szymonowicza i Zopotha. Prolog pióra Henryka Zbierzchowskiego wygłosi reżyser Tarnawski. Przy pulcie kapelmistrz J. Lehrer. Ceny miejsc znacznie zniżone. Bilety, zakupione na popołudniowe przedstawienie operowe, ważne, ważne są na poranek.

Moissi na przedstawieniu popołudniowem. Ze względu na liczne żądania ze strony publiczności, która z powodu stale wypełnionego teatru na pierwszych występach Moissiego nie miała możności widzenia wielkiego artysty w znakomitej jego kreacji w „Upiorach“ H. Ibsena, Moissi wystąpi jeszcze jedyny raz w „Upiorach“ w niedzielę popołudniu, o godz. 3.30. W ten sposób ci wszyscy, którzy nie oglądali jeszcze wielkiego artysty, będą mogli podziwiać go w jego nieporównanej kreacji Oswalda. Celem umożliwienia szerszym warstwom lwowskiej publiczności dostępu na to przedstawienie, dyrekcja ustanowiła ceny miejsc znacznie niższe od wieczornych.

Przedstawienia po cenach popularnych: komitet przedstawień popularnych zawiadamia, że z powodu zmian w repertuarze będzie: w niedzielę dnia 25 marca o godz. 3 popoł. w Teatrze Nowości zamiast „Król Kawy“ — „Dziewczę z Puszty“ — operetka, a w Teatrze Wielkim o 12 zamiast o 3 „Don Pasquale“ opera buffo w 3 aktach Donizzettiego.

Premiera „Lekarza Miłości“ doskonałej komedji Włodzimierza Perzyńskiego granej z niebywałym sukcesem w teatrze Narodowym odbędzie się w teatrze Małym w poniedziałek 26-go bm. i zapowiada się znakomicie. Największą atrakcją występ Mieczysławy Ćwiklińskiej, w roli artystki Mery Słuckiej, którą kreowała w Warszawie.

Dla naszych milusińskich. Jednem z najpiękniejszych przedstawień jest baśń 4-ro aktowa W. Raorta „W Noc Świętojańską“, która wobec wielkiego powodzenia powtórzona zostanie w teatrze Małym w sobotę dnia 24-go o godzinie 3-ciej 30 minut popołudniu i w niedzielę 25-go o godzinie 12-tej w południe. Ceny popularne.

Przypominamy że z powodu popołudniowego seansu eksperymentalnego Szyllera-Szkolnika w Teatrze Małym przedstawienia „Ta, która zwycięża“ zaczynają się w piątek 23-go i w sobotę 24-go o godz. 8-mej wieczór.

Towarzystwo Lekarskie. Porządek dzienny posiedzenia dnia 23 bm. tj. w piątek: 1) Pokazy. 2) Dr. Węgrzynowski: Szczepienie przeciwgruźlicze metodą Calmette'a (wykład). 3) Dyskusja nad szczepieniem przeciwgruźliczem.

Polskie Towarzystwo filozoficzne. W sobotę, dnia 24 bm. odbędzie się o godz. 20 w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu (gmach posejmowy) 282 posiedzenie naukowe, na którem prof. dr. Jan Łukasiewicz wygłosi odczyt p. t. „Rola definicyj w systemach dedukcyjnych“ — Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 50 gr., dla młodzieży akademickiej 20 gr.

Doroczne Walne Zgromadzenie Członków Stow. polskich ręk. i przem. „Gwiazda“ we Lwowie, odbędzie się w niedzielę dnia 1 kwietnia 1928 r. o godz. 10-tej rano a w razie braku kompletu o tej porze, o godz. 11-tej rano przy jakimkolwiek komplecie, w dużej sali Stow., ul. Franciszkańska l. 7.

Nowe ceny maksymalne na mąkę i pieczywo z mocą obowiązującą od dnia 23-go marca 1928. 1. za 1 kg. mąki pszennej najładniejszej o przemiale 40% i poniżej tego procentu w młynie 92 gr. u hurtownika 93 gr. w sprzedaży detalicznej 1 zł. 2. za 1 kg. mąki pszennej 50% w sprzedaży w młynie lub u hurtownika 83 gr. w sprzedaży detalicznej 90 gr. 3. za 1 kg. mąki żytniej 65% w młynie lub u hurtownika 66 gr. 4. za 1 kg. chleba z mąki żytniej ciemnej w piekarni z dostawą do sklepu 43 gr. w sklepie lub na straganie 45 gr. 5. za 1 kg. chleba z mąki żytniej 65% w piekarni z dostawą do sklepu 63 gr. w sklepie lub na straganie 65 gr. 6. za 1 bułkę o wadze 4 dkg. z mąki pszennej 50% w piekarni z dostawą do sklepu 5 gr., w sklepie lub na straganie 5½ gr. 7. za 4 bułki t. zw. „czwórki żydowskie“ o wadze 16 dkg. z mąki pszennej 50% w piekarni z dostawą do sklepu 20 gr., w sklepie lub na straganie 22 gr. 8. za ½ kg. chleba Grahama w piekarni z dostawą do sklepu 38 gr., w sklepie lub na straganie 39 gr. 9. za 1 kg. chleba pszenno-żytniego z kminkiem i na drożdżach (25 części mąki pszennej 50% i 75 części mąki żytniej 65%) w piekarni z dostawą do sklepu 72 gr., w sklepie lub na straganie 74 gr.

P. Wojewoda Piotr Dunin-Borkowski wrócił dzisiaj rano do Lwowa i objął urzędowanie.

Dla uczczenia dnia imienin Marsz. Piłsudskiego Rada miejska Nowego Targu uchwaliła nadać ulicy Szaflarskiej nazwę ul. J. Piłsudskiego.

P. Devey w Łodzi. Wczoraj bawił w Łodzi p. Devey, członek Rady Banku Polskiego jako prywatny gość członka Rady Banku Polskiego p. Gromana. Podczas swego pobytu p. Devey zwiedził szereg fabryk informując się o stanie produkcji i postulatach włókiennictwa łódzkiego.

Nowa mogiła. Dnia 20 bm. zmarł w Nicei na anewryzm serca przebywający tam na kuracji śp. Renee Sygetyński, b. długoletni maszynisty z teatru, który należał do tych

---

LUDWIK BRZOZOWSKI. 5)

ŚMIECH.

Rysunek z pamięci.

Major otarł łzę z pośpiechem, p. Damazy uścisnął mu rękę, a p. Pelagja zapytała płaczliwym głosem:

— A czy go też pogrzebano, jak należy?

— Pogrzebano, ale bez kurantów — odparł major, — w jednej mogile ze starymi wojakami.

— Wolę ja twoje opowiadania, — odezwał się p. Damazy — od drukowanych powieści. Słuchając cię, czuję się zdrowym. A książkom nowym nie dowierzam zupełnie, gdyż od pewnego czasu czytałem tylko po gazetach o konkursach na komedje, o premiach na dowcip, o zdrowiu znakomitych figur zagranicznych i temu podobne błazeństwa.

— A tak, tak, czytałem i ja o tych nagrodach na ten towar błyszczący i pomyślałem sobie, że źle być musi i jeszcze gorzej będzie, bo ile razy ludziska piszą komedje, tyle razy w społeczności przygotowują się krwawe dramata. Za Stanisława-Augusta, przed upadkiem na godzinę, śmieli się Krasiccy, Węgierscy, Zabłoccy. Niedawno jeszcze była epoka pijanych szaleńców, karciarzy, trwoniących mienie synów obywatelskich, bolesna epoka, kiedy Fredro dorównał Molierowi, kiedy August Wilkoński ośmieszał głupstwo szlacheckie, kiedy tysiące facecyj i ramot, z płodnością chwastów zaczęło wyrastać na wyjałowionej moralnie niwie.

— A jednakże, ja nic innego nie lubiłem czytać i nie czytałem prócz tych, jak je nazywasz, chwastów; ja nie znam książki, nad którą by można łzę uronić; tak jak całe życie stroniłem zawsze od ludzi, którym niedobrze było na świecie!

— Nie potępiajże się tak panie Damazy — wtrąciła p. Pelagja, — przecieżeś niejednego poratował, przytulił, a któż to jeżeli nie ty Grzegorzowi dopomógł.

P. Damazy pytające spojrzenie utkwił w twarz siostry, jakby się chciał przekonać, czy nie szydzi sobie z niego i rzekł po chwili:

— Piękniem mu dopomógł: wierzyciele wypędzili go z dziedzicznej wioski i dziś marnuje czas i zdrowie na birbantce z mojej łaski. Ale co się z nim dzieje? Już drugi dzień nie był u mnie.

— Mówiono mi kiedyś w Saskim ogrodzie — odezwał się major — że podobno ma się żenić z córką Rumiankiewicza.

— A toby sobie dobrał teścia — zawołał, parsknąwszy śmiechem, p. Damazy i zaczął jęczeć boleśnie. — Nie, to być nie może, przecież by mi coś napomknął o tem. Ach! wystawcie sobie, że na wspomnienie Rumiankiewicza, wszystkie błazeństwa teatralne stają mi przed oczyma.

— I ja także słyszałam coś podobnego — rzekła p. Pelagja; — mówili na pogrzebie maszynisty z teatru, który należał do tych samych bractw, co i ja, biedna grzesznica.

— No, no przestańcie już na miłość Boską, bo skonam od śmiechu, — mówił osłabiony p. Damazy. — Doprawdy, że gdybym nie był tak chory, tobym nic nie miał przeciwko tym związkom, ale w obecnym stanie zdrowia, przy tej zabijającej skłonności do śmiechu, wchodzić przez rodzonego synowca w pokrewieństwo z komikiem, jest to to samo, co połknąć funt trucizny odrazu.

— Ale poco znów tak pochopnie wierzyć plotkom ludzkim — przerwał major.

— Naturalnie — dodała p. Pelagja. — Boże! odpuść długojęzycznym.

— W każdym razie proszę cię, majorze, jeśli spotkasz Grzegorza dziś jeszcze, to go zaklnij, zastrasz, że go wydziedziczę, skoro poważy się wspomnieć kiedykolwiek przy mnie o Rumiankiewiczu — mówił, sapiąc p. Damazy...

*

...Nazajutrz rano, Grzegorz spoczywał jeszcze w łóżku, zmęczony licznemi toastami szampana, spełnionemi na cześć cór Talii i Terpsychory przy kolacji u Bouquerelia, kiedy służący oznajmił mu przybycie majora. Młodzieniec ubrał się czemprędzej i wyszedł na powitanie niespodziewanego gościa.

— Czemże mogę służyć p. majorowi — zapytał, — co mi pan rozkażesz?

— Najprzód poproszę o cygarko — rzekł major, — a później o chwilkę gawędki.

I zasiadłszy na kanapie, zaczął się wypytywać o nowiny, o wiadomości polityczne, mówił z zapałem o Garibaldim, o wyprawie Sycylijskiej i o wotowaniu powszechnem, aż stopniowo przeszedłszy całą gamę kwestyj bieżących, wrócił na bruk warszawski i zapytał mimochodem o cel życia tej młodzieży, co dnie całe przesypia lub przejeżdża dorożkami, a noce marnuje na grze lub hulance. A kiedy Grzegorz zawahał się z odpowiedzią, major kończył wzruszonym głosem:

— At! młodziencze! tak żyć nie wolno nawet w grobowych czasach zwątpienia, a nie dopiero dzisiaj... Ja gdybym miał pańskie lata i środki, tobym pojechał uczyć się, pracować... a jest teraz gdzie, z łaski Pana Boga.

To mówiąc, major wydobył z pugilaresu jakiś papier złożony we czworo i podał go Grzegorzowi.

Młodzieniec zaczerwienił się jak dziewczyna, zadumał i rzekł ściskając rękę starego żołnierza.

— Prawda, że to nikczemnie żyć tak, jak my żyjemy, prawda...

— Tembardziej, że i stryj pański nie będzie miał nic przeciwko temu, nawet ucieszy się, że opuścisz Warszawę, gdyż obawia się, abyś się nie ożenił z Rumiankiewiczówną, o czem głośno już zaczynają mówić po mieście.

— A któż to rozsiewa takie baśnie? Doprawdy, że w tej Warszawie nawet pożartować nie można z dziewczyną, ażeby zaraz nie być z nią ożenionym przez ludzkie języki. (Dok. nast.)

tni naczelnik Wydziału handlu zagranicznego w Ministerstwie przemysłu i handlu.

Rada Przyboczna. Na wczorajszem posiedzeniu Rady Przybocznej p. Komisarza Rządu przed porządkiem dziennym zainterpelował p. Komisarza prof. Chyliński w sprawie niekompletnego spisu mieszkańców Lwowa, co się dało odczuć przy obecnych wyborach. P. Komisarz zapowiedział zbadanie tej sprawy. Następnie przyjęto do wiadomości otwarcie kina miejskiego i zażądano wyjaśnień co do jego strony finansowej. Zgodnie z referatem prof. Thulliego uchwalono sprzedać Akademji Med. i Weter. 600 m² gruntu przy ul. Zielonej po 32 zł. za sążeń; na gruncie tym stanie dom dla studentów Akademji W myśl referatu prof. Stefki podwyższono z dniem 1 kwietnia opłaty kopytkowego, przyczem dochód z tej podwyżki wyniesie 415.000 zł. rocznie. Następnie powzięto uchwałę wydania biblioteki inżyniera Tulei Samorządowi śląskiemu. Zgodnie z wnioskiem p. Tęczarowskiego odstąpiono bezpłatnie Związkowi Legjonistów 156 sążni gruntu przy ul. Wagowej na dom Legjonistów, 14 funkcjonarjuszom M. Z. E. zaś, uchwalono odsprzedać 14 działek gruntu na Bogdanówce pod budowę domów po 2 dolary za sążeń. W dalszym ciągu obrad postanowiono wyodrębnić Miejskie Zakłady wodociągowe w osobną jednostkę administracyjną. Uchwalono zaciągnąć pożyczkę 2 miljonów złotych na cele inwestycyjne. W myśl referatu prof. ks. Szydelskiego powierzono restaurację panoramy racławickiej pp. Rozwadowskiemu i Harasimowiczowi z tem, że po wykończeniu jej pp. W. Kossak i J. Styki przeprowadzają artystyczne wykończenie. Odnowienie kosztować będzie 23.700 zł., a artystom nie wolno, przeprowadzać żadnych zmian. W końcu postanowiono wziąć udział w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu przez wybudowanie pawilonu m. Lwowa kosztem 274.000 złotych i udzielić Wystawie subwencji w sumie 100.000 złotych.

Ks. Okoń nawrócony? Z Lublina donoszą do „II. Kurj. Codz.", że b. poseł i b. ksiądz Okoń wystosował pismo do biskupa Fulmana, w którem oświadcza, że chce się znowu poświęcić pracy dla Kościoła i pojednać z władzami kościelnemi. Okoń zastosował się do udzielonej mu ze strony bisk. Fulmna rady i zwrócił się do biskupa swojej djecezji w sprawie uzyskania zwolnienia od nałożonych na niego kar kościelnych.

Groźne pożary lasów. „Kurjer Poznański" przynosi wiadomość o wybuchu groźnych pożarów lasów w powiatach Odżież, Czarnkowo, i Oborniki. Wedle relacji tego pisma, akcja ratunkowa jest bardzo utrudniona. Szkody znaczne.

Mrozy na południu. Z całej Toskanji donoszą o silnych mrozach. Na górach leży śnieg, a termometr wskazuje 5 stop. poniżej zera. Również z Tryjestu donoszą o mrozach. które tam trwają od 11 dni.

Plaga pożarów. Wczoraj powstał olbrzymi pożar w sklepie bławatnym Barucha Ledera i Ski przy ul. Krakowskiej 20, skutkiem wadliwej budowy komina. Straż pożarna z strudem ogień ugasiła. Szkoda wynosi około 100.000 złotych. — W pobliżu Lesienie za rogatką Łyczakowską zapalił się strych w domu Karoliny Kahane. W czasie dwugodzinnej akcji ratowniczej strażnik Niżankowski doznał poparzenia twarzy. Szkoda wynosi przeszło 2000 zł. — Pozatem straż pożarna interwenjowała przy pożarze w mieszkaniu przy ul. Potockiego 33, który powstał od pozostawionego na desce żelazka elektrycznego.

Aresztowanie oszusta. Wczoraj aresztowano handlarza owoców Ignacego Ackera (Szpitalna 30) pod zarzutem oszustwa. Przy aresztowanym znaleziono większą ilość banknotów dolarowych z podrobionemi cyframi.

Piśmiennictwo i sztuka.

Dr. M. Ernst: Astronomja sferyczna. Znany i ceniony autor wielu książek popularnych i podręczników z dziedziny astronomji dr. M. Ernst, profesor U. J. K. we Lwowie, wzbogacił polską literaturę naukową bardzo poważnem i pożytecznem dziełem p. t. Astronomja sferyczna (str. VIII.+601), wydanem w r. b. przez Gebethnera i Wolffa. O zaletach naukowych i dydaktycznych tego podręcznika wypowiedzą niewątpliwie wkrótce sąd kompetentny astronomowie polscy w pismach fachowych.

Miłym obowiązkiem prasy jest zwrócić uwagę na pojawienie się tego systematycznego polskiego podręcznika astronomji, przeznaczonego dla „tych wszystkich, którym astronomja sferyczna z jakichkolwiek względów może być potrzebna". Korzystać wiele z niego mogą astronomowie i młodzież studjująca astronomię na uniwersytetach i politechnikach oraz nauczyciele, uczący kosmografji w szkole średniej. Dzieło to stanowić będzie wreszcie pożądane uzupełnienie podręcznych bibljotek matematyków, fizyków, inżynierów, geografów, geofizyków i t. p. Służy im wyczerpującemi wyjaśnieniami w dziedzinie, która przy różnych studjach specjalnych musi być często brana w rachubę w mniejszym lub większym zakresie.

Zaznaczyć należy, że jest to jedyna w tej chwili książka polska, poświęcona temu przedmiotowi, albowiem wydany w r. 1901 podręcznik prof. W. Laśki jest już zupełnie wyczerpany, znakomite zaś dwutomowe dzieło prof. M. P. Rudzkiego o Astronomji teoretycznej obejmuje zakres znacznie rozleglejszy i traktuje astronomię sferyczną w stosunkowo szczupłych ramach.

O bogactwie treści książki prof. E. pouczy najlepiej spis rozdziałów: 1) Wzory matematyczne astronomji sferycznej; 2) Kształt i rozmiary ziemi; 3) Ruch dzienny nieba; 4) Ruch słońca; 5) Refrakcja astronomiczna; 6) Paralaksa; 7) Aberacja; 8) Precesja i nutacja; 9) Ruch własny gwiazd; 10) Astronomiczna rachuba czasu; 11) Redukcja gwiazd. Trzydzieści ostatnich stronic wypełniono szesnastoma przejrzyście zestawionemi tablicami. Jako nader dodatnią cechę podręcznika prof. E. podnieść należy znaczną liczbę szczegółowo opracowanych i nader instruktywnych przykładów. Podręcznik prof. E. dojrzały owoc jego wieloletniej pracy dydaktyczno-naukowej, przyczyni się niewątpliwie do ułatwienia i pogłębienia studjum astronomji w Polsce. **Prof. dr. L—a.**

Z sali koncertowej.

Koncert „Echa - Macierzy". — Koncert symfoniczny ku uczczeniu rocznicy Szewczenki.

Sympatyczna nasza drużyna śpiewacza „Echo - Macierz" wystąpiła w sali Tow. Muzycznego z koncertem celem uczczenia piętnastoletniej pracy artystycznej swego dyrektora Jana Rangla, który od chwili śmierci ś. p. Jana Galla z poświęceniem kieruje działalnością tego towarzystwa. Program obejmował w znacznej części utwory znane już i na poprzednich produkcjach wykonywane, z nowszych zasługują na uwagę B. Wallek - Walewskiego „Marsz Konfederatów barskich", oraz „Nowe Latko" dr. Adama Sołtysa, uderzające szczęśliwie w szczery ton ludowy i bardzo ładnie opracowane; „Pieśń Morza" K. Hirscha natomiast grzeszy zbyt wyraźnie brakiem inwencji i stereotypową formą. Wykonanie tych utworów wykazało wybitne zalety „Echa" jako zespołu chóralnego, a więc muzykalność, czystość intonacji i precyzję rytmiczną; solo tenorowe odśpiewał bardzo poprawnie, a nawet artystycznie członek Towarzystwa, dr. Kazimierz Wałigórski.

P. Aniela Szlemińska, która przyjęła współudział w koncercie „Echa" jest znana we Lwowie ze swego pięknego, bardzo barwnego głosu sopranowego. Interpretacja włoskich piosnek ludowych, pełna prostoty, była bez zarzutu. Bardzo dobrze wypadła również „Modlitwa"; „Arja z dzwonkami" z „Lakme" Delibes'a, na przyszłość praca p. Szlemińskiej pójść musi przedewszystkiem w kierunku uzyskania jeszcze większej lekkości koloratury, a niezawodnie przy wrodzonych zdolnościach uzyska jak najlepsze rezultaty.

Wobec tak nielicznych w naszem mieście koncertów symfonicznych na uwagę zasługuje urządzony w niedzielę w sali im. Łysenki koncert, na którym wykonane zostały kompozycje Barwińskiego i Ludkiewicza Kantata na chór, orkiestrę i solo sopranowe. Kompozycje p. Barwińskiego cechuje bardzo płynna i bogata inwencja melodyjna, często wyzyskująca rodzimy folklor ruski; Ludkiewicz to kompozytor ze szkoły Wagnera, którego harmonika i instrumentacja, mądrze pomyślana bierze swój początek od twórcy „Tetralogji"; jego operowanie techniką chóru jest ładne i często pomysłowe. Solo sopranowe spoczywało w ręku p. Darji Bandrowskiej, śpiewaczki obdarzonej zupełnie nieprzeciętnym materjałem głosowym, oraz wybitną inteligencją muzyczną.

Stefanja Łobaczewska.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Depesze z nocy.

POSEŁ GRABOWSKI W KURYTYBIE.

Kurytyba, 22 marca. (PAT). Poseł Rzeczypospolitej polskiej Grabowski przybył dnia 14 bm. do Kurytyby, witany na dworcu przez przedstawiciela prezydenta, sekretarza stanu, władze wojskowe i municypalne, delegację korpusu konsularnego i kolonię polską z konsulem Miszkem na czele. Na dworcu ustawiona była kompania honorowa, która odegrała w chwili przyjazdu posła Hymn narodowy. W godzinach popołudniowych prezydent stanu Camargo przyjął posła Grabowskiego na uroczystej audjencji. W godzinę potem prezydent oddał osobiście posłowi wizytę w Grand hotelu. Nazajutrz poseł Grabowski składał wizyty i przyjmował przedstawicieli władz brazylijskich. Poseł zabawi tu dwa tygodnie; omówi on z prezydentem stanu aktualne zagadnienia, zbada stosunki wśród miejscowej Polonji, zwiedzi osady polskie oraz weźmie udział w uroczystościach ku czci Marszałka Piłsudskiego.

CIEKAWA OPINJA POINCAREGO O WYBORACH POLSKICH.

Warszawa, 22 marca. (AW). Korespondent paryski „Kurjera Czerwonego" p. Korab-Kucharski publikuje opinję Poincarégo wypowiedzianą w czasie rozmowy z tym ostatnim na temat wyborów w Polsce. Zdaniem premjera francuskiego wybory w Polsce są bardzo ciekawą próbą stworzenia ponadpartyjnej partji jedności państwowej, czyli stworzenia już przed wyborami bloku parlamentarnego, który przyjmie odpowiedzialność za rządy w okresie kadencji parlamentarnej. Eksperyment polski wskazuje — zdaniem Poincarégo, że w pewnych momentach przełomowych państwo powinno zawczasu starać się spajać partje w tych punktach, w których są one zbieżne i pozostawić rozbieżności na te czasy, kiedy pokonawszy niebezpieczne momenty, państwo wyjdzie na równą i bezpieczną drogę.

O STOSUNKACH POLSKO-PERSKICH.

Warszawa, 22 marca. (PAT). Dziś o g. 6-tej, w sali pompejańskiej, hotelu Europejskiego Ali Gui Han Ansari, minister spraw zagranicznych Persji, wygłosił wobec dziennikarzy stołecznych zwięzłe expose o stosunkach dyplomatycznych i handlowych pomiędzy Persją a Polską. Na wstępie swego przemówienia p. minister wskazał na fakt, że stosunki pomiędzy obu krajami trwają już od wieków. Z chwilą powstania niepodległej Rzeczypospolitej polskiej stosunki pomiędzy nią a Persją zostały na nowo nawiązane. Jednem z głównych zadań w tej dziedzinie jest ustalenie warunków najbardziej sprzyjających wymianie towarów. Wydaje się, że w tym względzie bliskie zawarcie traktatu handlowego przyczyni się do pomyślnego rozwoju stosunków handlowych. Minister wyraził zupełne zadowolenie z wyników pertraktacji przeprowadzonych podczas swego pobytu w Warszawie z p. Ministrem Zaleskim oraz nadzieję, że pewne modyfikacje, które ostatnio zostały wprowadzone, dadzą możność uzyskania rychłej ratyfikacji nowego traktatu handlowego polsko-perskiego przez parlament perski.

NIEFORTUNNY WYSTĘP P. LITWINOWA W GENEWIE.

Genewa, 22 marca. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Komisji przygotowawczej międzynarodowej Konferencji rozbrojeniowej przewodniczący delegacji sowieckiej Litwinow odpowiadał na zarzuty wypowiedziane pod adresem sowieckiego projektu układu w sprawie rozbrojenia. Mówca oświadczył, że twierdzenie lorda Cushendana są nieuzasadnione i z projektem udziału w sprawie całkowitego rozbrojenia nie mają żadnego związku. Litwinow zaznaczył, że czyni się niedźwiedzią przysługę Lidze Narodów, gdy się zapewnia, iż całkowite rozbrojenie nie zgadza się z zasadami, na kt rych opiera się Liga Narodów. Z kolei Litwinow protestował przeciw oskarżeniom, że delegacja sowiecka sabotuje prace Ligi Narodów w dziedzinie rozbrojenia.

Paryż, 22 marca. (PAT). Agencja Havasa donosi z Genewy, że zabrawszy głos, po przemówieniu Litwinowa na dzisiejszem posiedzeniu Komisji przygotowawczej, przewodniczący Clausel wyraził żal w związku z napaściami Litwinowa na Anglję i na Ligę Narodów i oświadczył, że Francja występować będzie przeciw każdej wojnie, także przeciw wojnie domowej.

PRZED PROCESEM INŻYNIERÓW NIEMIECKICH.

Berlin, 22 marca. (PAT). „Germania" donosi z Moskwy, że najwyższy sąd sowiecki ustanowił specjalną komisję do przeprowadzenia przyspieszonych dochodzeń przeciw aresztowanym inżynierom niemieckim. Sprawa tych inżynierów ma być sądzona łącznie ze sprawą techników rosyjskich. Początku procesu nie można się jednak spodziewać przed 10 kwietnia. Politbiuro zatwierdziło stanowisko zajęte przez Cziczerina w konferencji z ambasadorem niemieckim.

TARCIA RUMUNSKIE.

Bukareszt, 22 marca. (PAT). Rząd zamierza unieważnić mandaty narodowej partji chłopskiej, gdyż posłowie ci faktycznie usunęli się od pracy w parlamencie, poczem rozpisane będą nowy wybory w odnośnych okręgach. Według regulaminu parlamentu rumuńskiego poseł traci mandat, jeżeli nie brał udziału w posiedzeniach Izby przez 12 posiedzeń bez usprawiedliwienia. Rząd przy nowych wyborach nie postawi własnych kandydatów, lecz zamierza zostawić te mandaty stronnictwom opozycyjnym.

KEMAL-PASZA ZDRÓW.

Praga, 22 marca. (PAT). Wobec wiadomości, jakie ukazały się w prasie w sprawie kuracji, którą Kemal Pasza ma przebyć w stacji klimatycznej Smokovec, tureckie poselstwo w Pradze komunikuje, że zaszło tu nieporozumienie. Kemal Pasza jest najzupełniej zdrów i nie zamierza wcale korzystać z urlopu zdrowotnego.

ZNIESIENIE WIZ PASZPORTOWYCH.

Praga, 22 marca. (AAT). Zniesienie wiz paszportowych między Austrją a Czechosłowacją nastąpi dnia 5 kwietnia. Termin ten wybrany został ze względu na Święta Wielkanocne. Warunkiem zniesienia wiz jest, aby umowę. która została już sformułowana, zaakceptowały oba państwa.

Wiedeń, 22 marca. (PAT). Rada Narodowa ratyfikowała układ handlowy austrjacko-francuski.

N. York, 22 marca. (PAT). Pogłoski, które rozeszły się tu o znalezieniu samolotu lotnika Hincklita okazały się pozbawione podstaw.

Bruksela, 22 marca. (PAT). Jak donoszą pisma tutejsze, szwagier ekscesarza Wilhelma Zubkow wyjechał z Belgji w niewiadomym kierunku.

Depesze przedpołudniowe.

NOWE AMBASADY.

Warszawa, 23 marca. (AW). Obok rokowań prowadzonych z Turcją w sprawie przekształcenia na ambasadę poselstwa Rzeczypospolitej w Angorze i poselstwa tureckiego w Warszawie, wszczęte zostały rokowania o kreowanie 2 nowych ambasad w Warszawie — angielskiej i włoskiej. Rokowania w tej sprawie mają przebieg pomyślny.

PRZED ZEBRANIEM SIĘ SEJMU.

Warszawa, 23 marca. (AW). Wczoraj popołudniu obradowały władze PSL Wyzwolenia. Na posiedzeniu tem zażegnano konflikt, którego skutkiem miało być zrzeczenie się mandatu poselskiego przez posła Putka i wycofanie się p. Putka z życia politycznego. Ustalono, że poseł Putek zatrzyma mandat z listy państwowej, zrzeknie się zaś mandatu z okręgu, z którego wejdzie do Sejmu poseł Fidelis.

Warszawa, 23 marca. (AW) Posłowie wybrani z listy Nr. 14 Związku Chłopskiego J. Stapińskiego nie wejdą wskład „Jedynki", lecz zamierzają stworzyć własny klub, który odnosiłby się życzliwie do działalności Rządu.

Warszawa, 23 marca. (AW). 3 posłów NPR. którzy przeszli w okręgu śląskim z listy nr. 1, wstąpi do klubu NPR w Sejmie. Są to pp. Kot, Pietrzak i Roguszczak. Prawdopodobnie wstąpią również do klubu Ch. D. posłowie i senatorowie chadeccy wybrani z listy nr. 1 na terenie Małopolski Wschodniej.

SPRAWY LITERACKIE.

Warszawa, 23 marca. (AW). W d. 24 bm. w lokalu Związku Literatów polskich odbędzie się zebranie w sprawie nagród literackich Warszawy i Łodzi. Uczestnicy zebrania drogą głosowania wskażą najodpowiedniejszych kandydatów do najbliższych nagród. Zebranie to ma charakter opinjodawczy i mają w niem prawo wziąć udział członkowie wszelkich stowarzyszeń literackich.

Warszawa,, 23 marca. (AW). W związku ze sprawą zamierzonego ufundowania Akademji Literatury Polskiej, prezes Zaw. Zw. literatów polskich Wacław Sieroszewski zwołał ogólnc zebranie na dz. 24 bm.

SZKOLNICTWO ŻEŃSKIE.

Warszawa, 23 marca. (AW). Jak się okazuje ze statystyki żeńskiego szkolnictwa zawodowego mamy obecnie w Polsce 410 zawodowych szkół żeńskich. Z tego 52 średnich, 42 niższych, 14 gospodarczych, 62 dokształcających. 6 seminarjów dla nauczycielek, ponadto różnego typu kursów 186 i 48 warsztatów przy szkołach powszechnych.

Z ostatniej chwili.

PRZED OTWARCIEM IZB.

Warszawa, 23 marca. (Tel. wł.). W związku z ogłoszonem wczoraj wieczorem zarządzeniem o otwarciu obu Izb w kołach politycznych mówią, że akt otwarcia parlamentu odbędzie się z całą uroczystością. Pan Prezydent Rzeczypospolitej z Premierem Marszałkiem Piłsudskim, w otoczeniu członków Rządu, po przybyciu do Sejmu zajmą miejsca w Prezydjum, poczem Pan Prezydent odczyta dekret o otwarciu. Następnie Pan Prezydent powoła najstarszego wiekiem posła, a będzie nim prawdopodobnie poseł Bojko, do objęcia przewodnictwa i odbierze od niego przepisane Konstytucją ślubowanie. Taka sama ceremonja odbędzie się w Senacie, gdzie powołany będzie do przewodnictwa najstarszy senator, a więc p. Limanowski. Po wyjeździe Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego z gmachu przy ul. Wiejskiej, tymczasowi przewodniczący obu Izb odbiorą przysięgę od posłów i senatorów. Czy wybory marszałków Sejmu i Senatu odbędą się tegoż dnia czy też dopiero nazajutrz, tego jeszcze nie ustalono. W każdym razie, natychmiast po wyborze prezydjów obu Izb, Rząd wniesie projekt prowizorjum budżetowego na czas od 1 kwietnia do lipca i projekt budżetu na rok 1982/29. Po uchwaleniu prowizorjum budżetowego, Izby rozejdą się na ferje wielkanocne.

Dziś rozpoczyna się już w Sejmie życie polityczne. Następujące kluby zapowiedziały swe zebrania klubowe: P. P. S. dzisiaj, Z. L. N. i Wyzwolenie jutro, Piast na poniedziałek, Bezpartyjny Blok — na wtorek.

PUŁK. PIERACKI ZATRZYMUJE MANDAT

Warszawa, 23 marca. (Tel. wł.) Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że wbrew poprzednim pogłoskom, pułk. Pieracki nie zrezygnuje narazie z mandatu.

PAN KORFANTY ZMIENIA FRONT.

Warszawa, 23 marca. (Tel. wł.). Dzisiejsze pisma warszawskie zwracają uwagę na zwrot w tonie pisma p. Korfantego „Polonia". Zamieściło ono wczoraj mianowicie artykuł wstępny podpisany przez redaktora Zabawskiego, który oświadcza: „Trzeba stanąć na gruncie realnym. Dziś rządzi Marszałek Piłsudski i nikt nie jest w stanie rządów tych mu wydrzeć. Stronnictwa umiarkowane powinny iść po linji współpracy z obecnym Rządem, a szczególnie go poprzeć w sprawie rewizji Konstytucji".

Sprawy gospodarcze.

Huty żelazne Województw krakowskiego i kieleckiego, zadeklarowały na cele Powszechnej Wystawy Krajowej sume 75.000 zł. subwencji bezzwrotnej do dyspozycji organów kierowniczych wystawy. Jak wiadomo przemysł hutniczy i górniczy wystąpi na P. W. K. z okazałym pokazem swej produkcji, co również wymaga znacznych kosztów.

Od Wydawnictwa.

Prenumerata w miejscu (bez dostawy) wynosi miesięcznie 4 zł. 80 gr.

Prenumerata zamiejscowa i miejscowa z dostawą do domu 5 zł. 30 gr.

GIEŁDA LWOWSKA czwartek 22 marca 1928.

KATEGORJE:	Wart. nom.	Ostatnia dywidenda		Płacą zł.	Żądają zł.	Transakcje
I. Papiery państwowe.						
5% Państw. poż. Konw.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% P. zł. z r. 1925 w zł.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% l zast. Państ. B. Roln.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
II. Listy zastawne. (bez kuponu bież.)						
8% Banku hip. akc. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
4½% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4½% Bk. kred. z gal.	przedwoj.	—		—·—	—·—	—·—
4½% Banku Małop.	za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4½% Bk. hip. zemel.		—		—·—	—·—	—·—
4½% Pol. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Pol. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4½% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
8% Tow. kred. ziem. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
III. Obligi. (bez kuponu bież.)						
4½% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Kolej. lok. P. Bk. kr.	1000 kor.	—		—·—	—·—	—·—
IV. Akcje.		Kwota	Płatna			
a) Bankowe:						
Akcyj. Hipoteczny	zł 100	zł 6	⅙ 27	—·—	—·—	—·—
Bank komercjonalny	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Małopolski	m 280	0·05	—	—·—	—·—	—·—
Powszechny kredyt.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Przemysłowy	zł 100	—	—	—·—	—·—	—·—
Rolniczy S. A.	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Ziemski kredytowy	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Zemelny	m 280	5%	⅕ 27	—·—	—·—	—·—
Bank Zw. Sp. Zarobk.	zł 100	4·00	11/5 27	—·—	—·—	—·—

b) Handlowe.	Wart. nom.	Ostatnia dywidenda		Płacą zł.	Żądają zł.	Transakcje
„Tehate" Tow. akc.	m 1000	0·20	—	—·—	—·—	—·—
c) Przemysłowe:						
Agrohemia f. szt. naw.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Browary lwowskie	zł 100	12·00	3/1 28	—·—	—·—	—·—
Chodorów Tow. Akc.	zł 100	16·00	½ 27	138·50	141·50	140·00
„Chybie" fabryka cukru	m 1000	—	—	148 50	152·50	150 - 151
Ćmielów fabr. porcelany	m 1000	—	—	5 00	5 20	5 10
Fabryka lokomotyw	—	0·03	—	—·—	—·—	—·—
Gafota fabr. obuwia	m 140	0·04	—	—·—	—·—	—·—
Galicja Rafin. nafty	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gazolina prz. wiert.	zł 20	4·00	15/11 27	—·—	—·—	—·—
Gazy wschodnie"	m 1000	1·00	5/7 27	—·—	—·—	—·—
Górka fabr. cementu	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gródek" Pom. elektr.	10 zł.	—	—	—·—	—·—	—·—
Karpalit zakłady litogr.	m 140	0·20	1/9 27	—·—	—·—	—·—
Krakus f. wódek Kraków	m 280	0·20	—	—·—	—·—	—·—
Niemojowski fab. pap.	zł 100	0·08	18/5 27	—·—	—·—	—·—
„Nitrat" Zakłady chem.	—	—	—	—·—	—·—	—·—
Oikos S. A. dla prz. drz.	zł 100	4·00	⅕ 27	—·—	—·—	—·—
Orthwein, Karasiński	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Parowozy S. A. b. m.	zł 25	2·50	—	—·—	—·—	—·—
Pezet Pow. Zakł. bud.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Pocisk zakł. amun.	m 350	—	—	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta prz. wiertn.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Pol. Tow. Budow.	m 500	0·10	—	—·—	—·—	—·—
Potęga Tow. huty żel.	m 10000	—	—	—·—	—·—	—·—
Rakszawa fabr. sukna	zł 30	—	—	—·—	—·—	—·—
Siersza górn. zakłady	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Spółka Akc. Wydawnicza	zł 10	—	—	—·—	—·—	—·—
„Strem" Zakł. chem.	m 540	0·275	15/5 27	—·—	—·—	—·—
Tepege górnicze Zakłady	m 700	0·20	—	—·—	—·—	—·—
Tesp. Tow. ekspl. soli	zł 25	2·50	⅛ 27	—·—	—·—	—·—
Trzebinia fabr. maszyn	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Ursus fabr. motorów	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Wild i Ska	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski fabr. maszyn	m 1000	1·25	6/1 26	152 50	155·50	154·00
Funty szt.				—·—	—·—	
Szylingi aust.				—·—	—·—	

GIEŁDA PIENIĘŻNA z 23 marca 1928.

Zainteresowanie dla akcji słabe.

Kursy w dalszym ciągu zniżkowe.

Usposobienie bez ochoty.

Praga	26·41½	26·48	26·35
Szwajcarja	171·77	172·20	171·34
Wiedeń	125 40	125·71	125·09
Włochy	47·13	47·25	47·01

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61·25
pożyczka kolejowa ·— 102·00 —·—
dolarówka —·— 68·50 68·00
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

Angielskie	34 58	Zieleniewski	15·00
Holenderskie	—·—	Apollo	187 00
Rumuńskie	—·—	Fanto	6·40
Belgijskie	—·—	Karpaty	29·00
Renta majowa	—·—	Galicja	70·75
Renta lutowa	—·—	Nafta	32·75
Renta koronowa	—·—	Schodnica	—·—
Dunaj S. Adria	80·85	Rakszawa	—
Tureckie	—·—	Mrażnica	—
Bank Małop.	—·—	Tepege	—

GIEŁDA ZBOŻOWA z 23 marca 1928.

Na rynku zbożowym usposobienie wyczekujące przy chwiejnej tendencji.

Na Giełdzie i poza Giełdą bez obrotów.

Lwów, dnia 22 marca 1928.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 55·75—56·75. Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 53·25—54·25. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 43·50-44·50 Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 43·50—44·50. Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 42·50—43·00. Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr 35·25—36·25. Owies małopolski ex 1927 450 gr. 40·25—41·25. Kukurudza rumuńska 40·25 41·25. Ziemniaki przemysłowe —·—— ·—. Fasola biała 50·00—60·00. Fasola kolorowa 43·00—46·50. Fasola krasa 55·00—60·00. Groch ½ Victoria 55·00—60·00. Groch polny 40·00—50·00. Bobik 37·00 38·00. Mieszanka pastewna w ziarnie ·——·—. Wyka 31·00—35·50. Siano słodkie krajowe prasowane 7·50—8·50. Słoma prasowana 4·25—4·75. Hreczka 49·75—50·75. Len 68·00—71·00. Łubin niebieski 23·75—24·75. Rzepak zimy ex 1927 68·00—70·00. Mąka pszenna 40% 91·00—92·00. Mąka pszenna 50% 81·00—82·00. Mąka żytnia 65% 66·00—66·00 Grysik kukurudziany 60·00—63·00. Mąka kukurudziana 48·00—50·00. Otręby żytnie netto bez worka 30·50—31·00. Otręby pszenne netto bez worka 30·00—30·55. Kasza hreczana 50% całówek 50% połówek 93·25—95·25. Kasza jaglana 80·00—84·00. Kasza jęczmienna 64 5—66·25. Pęcak 63·00—64·00. Proso krajowe 42·00—44·00. Makuchy lniane 47·00—48·00. Koniczyna czerwona krajowa naturalna 190·00—220·00. Mak niebieski 90·00—110·00. Mak siwy 75·00—90·00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·70—1·80. Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1·65—1·70. Worki używane dobre, za sztukę 1·50—1·60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 marca 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8·90	8·92	8 88
Franki franc.	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Sztokholm	—·—	—·—	—·—
Belgja	124·28	124 59	123·97
Holandja	359 05	359 95	358·15
Londyn	43·52¼	43·62½	43·41
Nowy Jork	8.90	8·92	8·88
Paryż	—·—	—·—	—·—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 22 marca 1928.

Bank Handl.	123·00	Modrzejów	45·25-44·75
Bank Pol.	148·50-148·25	Ostrowiec	84·50
Warsz. cuk.	73 50	Rudzki	54·00-53·75
Firlej	53·50	Starachowice	62·75-63
Cegielski	44·50	Zawiercie	31 00
Lilpop Rau	41·00	Spirytus	39·50

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 22 marca 1928.

Pharma	6·50	Siersza gór.	12·85
Parowozy	[illegible]	Chybie	4·90
Górka	96·00	Zakł. Garb.	7·00
Azot	5·75-5·90		

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 22 marca 1928.

Amsterdam	285·70	Bankverein	29·20
Belgrad	12·48¼	Bodenkredit	125·20
Berlin	169·69	Kreditanstalt	63·70
Bruksela	98·85	Anglobank	—·—
Budapeszt	124 02	Hipoteczny	70 00
Bukareszt	4·40¾	Kompas	0·90
Kopenhaga	190·20	Länderbank	24·08
Londyn	34·64	Merkury	26·30
Madryt	119·13	Unionbank	—·—
Medjolan	37·48	Obrotowy	—·—
N. Jork	709·35	Kolej północna	1040 00
Paryż	27·92½	Živnosteńska	112 00¾
Praga	21·01·95	Czerniowce	56·00
Sofja	5·90¼	Aust. kol. p.	27·61
Sztokholm	190·40	Kolej połudn.	13·25
Warszawa	79·55-79·83	Goleszów	—·—
Zurych	136·65	Cement	60·50
Amerykańskie	707 60	Browary	102 75
Bułgarskie	—·—	Alpiny	41·60
Niemieckie	169 45	Berg u. Hütten	737 80
Francuskie	—·—	Krupp	12·25
Włoskie	37·52	Poldi Hütte	155 16
Jugosłowiańskie	12·41	Prager Eisen	—·—
Polskie	—·—	Rima	127·75
Czeskie	—·—	Skoda	255·75
Węgierskie	124 94	Siersza	—·—
Szwajcarskie	136·40	Silesia	0 17

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 23 marca 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20·43½	20·43½
Londyn	25·34	25·34 12
Nowy Jork	5·19 07½	5·19·10
Belgja	72·37½	72·35
Włochy	27·42½	27·42½
Hiszpanja	87·27½	87·25
Holandja	209·02½	209·02½
Berlin	124·15	124·12½
Wiedeń	73·05	73·05
Sztokholm	139·40	139·40
Oslo	138·90	138·65
Kopenhaga	134·10	139·10
Sofja	3·75	3·75
Praga	15·38½	15·38
Warszawa	58·30	58·30
Budapeszt	90·70	90·70
Białogród	9·13¼	9·13
Ateny	6·87½	6·87½
Konstantynopol	2·89	2·87½
Bukareszt	3·22½	3·22½
Helsingfors	13·07	13·07½
Buenos Aires	222.00½	—·—

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 23 marca 1928.

Londyn	124·02	Holandja	1023·00
N. Jork	25·40	Praga	75·40
Belgja	354·25	Rumunja	15·75
Włochy	134·25	Niemcy	607 00
Szwajcarja	489 50	Wiedeń	358·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 23 marca 1928.

N. Jork	488·22	Niemcy	20·41·2
Holandja	12·12·37	Szwajcarja	25·33·5
Francja	124·02	Praga	164·75
Belgja	35·01·5	Wiedeń	34·68
Włochy	92·39	Warszawa	43 47

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. I. 188/28/2. Amortyzacja. Na wniosek firmy prot. Bracia Czeczowiczka fabryka wyrobów bawełnianych w Andrychowie wdraża się postępowanie celem umorzenia weksla z daty Śniatyn 1 lutego 1928 na kwotę 360 zł. 90 gr. opiewającego płatnego dnia 28 lutego 1928 wystawionego przez Leiba Gelberga w Śniatynie i żyrowanego przez Firmę Dawid i Michał Ehre we Lwowie Pasaż Fellerów 3. Posiadacza weksla tego wzywa się, aby do dni 60 to jest najdalej dnia 22 maja 1928 zgłosił się w Sądzie tutejszym i go okazał w przeciwnym bowiem razie zostanie ten weksel uznany za umorzony. 2689

Sąd powiatowy, Oddział I.
Śniatyn, dnia 21 marca 1928.

Nc. II. 3/28/2. Uchwała. Na wniosek Małopolskiej fabryki opłatków i andrutów J. Jaremkiewicza i J. Niewidowskiego w Wadowicach — zarządza się postępowanie umorzenia niżej oznaczonych weksli, które miały zaginąć. Posiadacza tych weksli wzywa się, by je do 60 dni licząc od dnia ogłoszenia przedłożył tutejszemu Sądowi. Po bezskutecznym upływie tego terminu Sąd uzna weksle te za umorzone. 1) Weksel wystawiony przez J. Hammera kupca w Kozowej, żyrowany przez Firmę W. Krowicki w Stanisławowie, na 87 zł. opiewający z daty Kozowa 26. I. 1927 płatny 1. III. 1927 w Kozowej. 2) Weksel wystawiony przez J. Hammera kupca w Kozowej, żyrowany przez Firmę W. Krowicki w Stanisławowie, z daty Kozowa 26. I. 1927 płatny 10. III. 1927 w Kozowej na zł. 87.— opiewający. 3) Weksel wystawiony przez J. Lieblinga kupca w Kozowej żyrowany przez Firmę W. Krowicki w Stanisławowie z daty Kozowa 26. I. 1927 płatny w Kozowej w dniu 1. III. 1927 na zł. 93.50 opiewający. 2687

Sąd powiatowy, Oddział I.
Kozowa, dnia 15 stycznia 1928.

FIRMY.

Firm. 1703. B. I. 193. Wpis firmy spółki. Data wpisu 30 listopada 1927. Brzmienie firmy i siedziba: Spółka akcyjna dla Przemysłu naftowego i gazów ziemnych we Lwowie. Z mocy uchwały Walnego Zgromadzenia z 5 lipca 1927 wpisuje się następujące zmiany statutu: 1) Rada zawiadowcza składa się z 7 do 20 członków wybranych na 3 lata; 2) Komitet wykonawczy składa się z 3—6 członków; 3) Firmę Spółki podpisują pod odbitem lub wypisanem brzmieniem albo zbiorowo dwaj członkowie Rady Zawiadowczej albo jeden jej członek i dyrektor lub prokurent Spółki, albo dwaj dyrektorzy Spółki, albo jeden dyrektor i jeden prokurent lub wreszcie dwaj prokurenci. 2663

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 10 listopada 1927 r.

Firm. 1705. B. I. 44. Wpis zmian w firmie spółki. Data wpisu: 3 grudnia 1927. Brzmienie firmy i siedziba: Polski Bank Przemysłowy we Lwowie Sp. Akc. Siedziba filji: Warszawa. Prokurę uchwałą Rady zawiadowczej z 14 maja 1927 udzielono prokury: 1) Szymonowi Idzikowskiemu na centralę. 2) Dr. Józefowi Marjanowi Petersowi na oddział warszawski. 2664

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 10 listopada 1927.

Firm. 1546. C. V. 123. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 22 listopada 1927. Brzmienie firmy: Spółka dla eksportu drzewa, Spółka z ogr. odp. Siedziba firmy: Lwów. Zmiany: Na Walnem Zgromadzeniu dnia 30 września ustanowiono zawiadowcą Jana Bortnika. 2662

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 15 października 1927 r.

Firm. 1796. B. II. 237. Zmiany dotyczące firmy spółkowej. Do rejestru wpisano 3 grudnia 1927. Brzmienie i siedziba firmy: Podkarpackie Towarzystwo elektryczne Ska akc. we Lwowie ul. Batorego 26. Uchwałą Walnego Zgromadzenia spółki z dnia 15 czerwca 1927 do L. rep. 105.176, zatwierdzoną postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 26 października 1927 zmieniono § 1 statutu spółki. Zmiany: „§ 1. Firma Spółki brzmi: „Podkarpackie Towarzystwo Elektryczne Spółka Akcyjna we Lwowie". Podpis firmy nastepuje w ten sposób, że pod wypisanem względnie wyciśniętem brzmieniem firmy umieszcza swe podpisy każdoczesny prezes Rady Zawiadowczej, lub każdoczesny Przewodniczący Komitetu Wykonawczego (§ 15 statutu), a to każdy z nich łącznie z jednym członkiem Rady Zawiadowczej, względnie dyrektorem lub prokurentem. Prokurenci

winni dodać przy swym podpisie także dodatek „per prokura". Członkowie Rady Zawiadowczej legitymują się odnośnemi pełnomocnictwami — prokurenci wyciągiem z rejestru handlowego.

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 26 listopada 1927. 2665

Firm. 1506. Sp. I. 84. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 22 listopada 1927 r. Brzmienie firmy: Akcyjny Bank Hipoteczny. Siedziba firmy: Lwów. Zmiany: Na Walnem Zgromadzeniu dnia 2 maja 1925 Lrep. 99.343 uchwalono następujące zmiany statutu, zatwierdzone postanowieniem Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu, ogłoszonem w „Monitorze Polskim" z dnia 14 września 1927 Nr. 210. W całym statucie wyrazy „List. hipoteczny" zmienia się na „list zastawny". W § 4 po francuskiem brzmieniu dodaje się brzmienie angielskie „Mortgage — Bank Limited" § 5 opiewać będzie: „Czas trwania Towarzystwa jest nieograniczony". W § 23 po ustępie 1 dodaje się jako ustęp 2. „Do podpisywania poszczególnych filji są uprawnieni bądź dwaj członkowie Dyrekcji Zakładu Głównego lub jeden z nich z zastępcą Dyrektora lub też dwaj zastępcy dyrektora, bądź też jeden z powyżej wymienionych z kierownikiem, zastępcą kierownika, prokurzystą lub pełnomocnikiem Filji, bądź też kierownik Filji wspólnie z zastępcą kierownika, albo wreszcie jeden z nich wspólnie z prokurzystą lub pełnomocnikiem Filji. Pozatem zmieniono częściowo § 3 ustęp 2, 7 p. 2, 3, 5, 6, 8, 14 i ostatni § 8, § 10 ustęp 14, 15, 16, §§: 17, 25, 28, 30, 31, 32, 36, 39, 41, 43, 44, 49, 50, 51, 53, 56, 58, 60, 68, 70, 74, 75, 76, 77, 81, 84, 85, 86, 87, 89, 90, 102, 104, 106, 107, 109, 118, 119, 126, 130, d) wykreślono § 72; e) po § 21 dodano §§: 21a, 21b, 21c, 21d, 21e, po § 22 dodano § 22a, po § 81 dodano § 81 a, po § 98 dodano § 98 a, po § 103 dodano §§ 103a, 103b, 103c, 103d, po § 138 dodano §§ 138a, 138c, 138d, 138e, 138f, 138g, 138h, 138i. Zmiany te widoczne są z protokołu Walnego Zgromadzenia, który się dołącza do zbioru załączek. 2666

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 12 października 1927 r.

Firm. 1629 Rg. B. II. 292. Wpis zmian w firmie spółkowej. Data wpisu 10 listopada 1927 r. Brzmienie firmy: Bank Cukrownictwa spółka akcyjna Oddział we Lwowie. Rozszerzenie i udzielenie prokury. Postanowieniem Dyrekcji Zakładu Głównego z 8 października 1927 rozszerzono prokurę Władysława Hejnera we Lwowie obdarzonego równocześnie tytułem wicedyrektora w ten sposób, że tenże ma prawo zastępowania Oddziału lwowskiego i podpisywania za firmę nie tylko z jednym z kierowników, lecz również z jednym z prokurentów Oddziału lwowskiego Banku Cukrownictwa SA. w Poznaniu. Udzielono prokurę Stefanowi Ludwikowi 2 im. Linkowi z tem, że tenże uprawniony jest do zastępowania Banku Cukrownictwa SA. w Poznaniu Oddział we Lwowie i do podpisywania firmy Oddziału lwowskiego łącznie z jednym z dyrektorów tegoż Rudolfem Kozłowskim, Marcelim Chefsem, lub wicedyrektorem Władysławem Hejnerem. 2667

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 29 października 1927 r.

Firm. 1582. Stow. VI—300. Zmiany dotyczące już wpisanej spółdzielni. Wpisano do rejestru. Wpisano dnia 29 października 1927. Siedziba firmy: Lwów, ul. Leona Sapiehy 3. Brzmienie firmy: Związek Polskich Przemysłowców Naftowych Spółdzielnia z ogr. odp. Zmiany: Wybrano nowego członka Zarządu Spółdzielni a to Sylwestra Zajączkowskiego. 2668

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 25 października 1927 r.

Firm. 1504/27. Rg. A. II. 86. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 9 listopada 1927. Brzmienie firmy: Miejski Zakład pogrzebowy „Concordia". Siedziba firmy: Lwów. Zmiany: do zastępstwa tejże firmy uprawnionym jest obecnie p. Jan Strzelecki, Komisarz Rządowy, pełniący obowiązki Prezydenta miasta, p. Inż. Dr. Matakiewicz, jako pierwszy zastępca Komisarza Rządowego i p. Starosta Frankowski, jako drugi zastępca Komisarza Rządowego, którzy podpis firmy w ten sposób uskuteczniać będą, że pod wyciśniętą, wypisaną lub wydrukowaną firmą umieszczą komulatywnie swe podpisy dwaj z nich. Wykreśla się Dra Mieczysława Stesłowicza, Dra Marcelego Chlamtacza i Józefa Neumanna, oraz prokurzystę Wiktora Świsterskiego, jako uprawnionych do podpisywania firmy. 2669

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 10 października 1927 r.

Firm. 1722. C. I. 308. Wpis zmian w firmie spółki. Data wpisu 14 listopada 1927. Brzmienie firmy: Elster i Topf fabryka bibułek i tutek cygaretowych spółka z ogr. odp. we Lwowie. Zmieniono uchwałą Walnego Zgromadzenia z 4 października 1927 kontrakt Spółki przez uzupełnienie ustępu VIII. postanowieniem: „Spółka może mieć jednego lub więcej prokurentów, których ustanawiają zawiadowcy. Na wypadek ustanowienia jednego lub więcej prokurentów może podpisywanie firmy być uskutecznione również w ten sposób, że pod firmą przez kogokolwiek napisaną lub pieczęcią wyciśniętą jeden z zawiadowców i jeden z prokurentów umieszczą swoje własnoręczne podpisy". 2670

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 14 listopada 1927.

Firm. 1553/27. B. II. 374. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 15 listopada 1927. Brzmienie firmy: Zakłady przemysłu chemicznego „Karpina", Spółka Akcyjna. Siedziba firmy: Lwów. Okres trwania: nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie zakładów przemysłu chemiczno - drzewnego, jako to wszelkiego rodzaju terpentyniarnu, smolarni, dystylarni, rektyfikacji i innych tego rodzaju przedsiębiorstw chemicznych, dla handlu temi produktami na rachunek własny i na zasadach komisowych oraz załatwianie z tem związanych operacji jako to eksploatacji wszelkiego rodzaju terenów karpinowych, leśnych i t. p. Kapitał zakładowy wynosi 100.000 zł., podzielonych na 10.000 akcji, opiewających na okaziciela. Ogłoszenia przez statut wymagane, pomieszczane będą w „Monitorze Polskim" i w jednym z dzienników lwowskich. Zarząd stanowią: Georges Cahier, Wilhelm Krzysztoń, obaj 3 Maja 9; Roman Wuszkiewicz, Marji Magdaleny 3, wszyscy trzej we Lwowie; Henryk Świerczewski w Warszawie, Natolińska 9. Zarząd zastępuje spółkę wobec władz i osób i prowadzi jej interesy. Wszelką korespondencję nie wyłączając zamówień i ofert, oraz pokwitowania z odbioru pieniędzy, towarów, posyłek i dokumentów podpisuje jeden z członków zarządu lub osoba do tego upoważniona przez zarząd. Weksle, indosy, kontrakty, pełnomocnictwa, akty hipoteczne i notarjalne, czeki i żądania zwrotu sum z instytucji kredytowych, podpisuje dwu członków zarządu, bądź osoby przez zarząd do tego upoważnione. Spółka opiera się na statucie, zatwierdzonym przez Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu Nr. 130 „Monitora Polskiego" z dnia 15 marca 1927 Nr. 60, oraz z dnia 23 sierpnia 1927 Nr. 191. Prokury łącznej: łącznej udzielono Władysławowi Romiszowskiemu, Eugeniuszowi Skrzyszewskiemu, Czesławowi Brzostowskiemu i Wacławowi Bylinie. 2671

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 20 października 1927 r.

Firm. 1599/27. Rg. C. VIII. 384. Wpis nowo powstałej spółki. Data wpisu 8 listopada 1927. 1) Brzmienie firmy: Pola naftowe Tumbez Spółka z ogr. odp. po angielsku: Tumbez Oilfieds Company Limited", po hiszpańsku: „Terrenos petroleo Tumbez Sociedad con responsabilidad limitado". 2) Siedziba Spółki: Miasto Lwów. Spółka może zakładać filje, agentury i ekspozytury. 3) Kontrakt spółki: Kontrakt Spółki z daty Lwów 8 września 1927 L. rep. 13689 i uchwały Walnego Zgromadzenia spólników L. rep. 13.690. 4) Przedmiot przedsiębiorstwa: a) kupno i sprzedaż terenów naftowych, kopalni naftowych i innych uprawnień górniczych, b) zakładanie i prowadzenie kopalń naftowych, rurociągów i magazynów oraz zakładów służących do przeróbki ropy naftowej i inych minerałów, c) prowadzenie w celu realizacji tych koncesji wszelkich zakładów przemysłowych i interesów handlowych, tudzież kupno nieruchomości. 5) Czas trwania Spółki: nieograniczony. 6) Kapitał zakładowy Spółki 50.000 zł. pełnowpłaconych. 7) Ogłoszenia Spółki w „Monitorze Polskim" tudzież w jednym z dzienników krajowych lub zagranicznych. 8) Zastępstwo spółki: Jeden lub dwaj zawiadowcy — wybrano zawiadowcę Dra Ludwika Roehra adwokata we Lwowie, ul. Romanowicza l. 1. 9) Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy podpisuje każdy zawiadowca samoistnie. 2672

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 25 października 1927 r.

LICYTACJE.

E. 1231/27/12. Edykt licytacyjny. Dnia 12 maja 1928 o godzinie 11 rano w podpisanym Sądzie biuro Nr. 8 odbędzie się licytacja 1/5 części realności whl. 97 gminy Alwernia, składającej się z 2 parcel budowlanych i 1 parceli gruntowej, domu mieszkalnego murowanego, jednopiętrowego o 4-ch pokojach, 3-ch kuchniach i sklepu, stodoły, szopy i stajni wraz z przynależnościami. Cena szacunkowa wynosi 3.112 zł. 20 gr., zaś najniższa oferta 1.556 zł. 10 gr. Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4. Także prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. 2688

Sąd powiatowy, Oddział II.
Krzeszowice dnia 8 marca 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

E. 1163/27. E. 1219/27. Wskutek tus. uchwały z dnia 1 lipca 1927 wdrożoną została na wniosek Nathana Bergera w Boryni i Majera Rosenbauma w Samborze egzekucja przeciw Herschowi Liebermanowi w Boryni o 45 zł. i t. d. Zauważa się, że przyjmując do wiadomości Sądu warunki licytacyjne wierzycieli popierających dnia 5 października 1927 takowe są do przeglądnięcia w tutejszym Sądzie. Wzywa się niniejszem wszystkie osoby, które roszczą sobie prawo rzeczowe do nieruchomości zobowiązanego w Wysocku niżnem położonych, by do dni 30 a w każdym razie przed terminem licytacyjnym swe prawa i roszczenia tem pewniej złosiły w tut. Sądzie ileze w razie przeciwnym Sąd je w postępowaniu licytacyjnym o tyle jedynie uwzględni o ile te w aktach egzekucyjnych są wykazane. Po upływie 30 dniowego czasokresu rozpisany zostanie termin licytacyjny. 2686

Sąd powiatowy, Oddział V.
Borynia, dnia 21 marca 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa 37/27/29. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Jana Daschka właść. biura handlowego we Lwowie, Listopada 22, jest zakończone. 2661

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 18 listopada 1927.

Sa 62/27/50. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Adolfa Czoppa kupca we Lwowie, jest zakończone. 2660

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 17 lutego 1928.

Sa 110/26/53. Zastanawia się postępowanie ugodowe wdrożone uchwałą tut. Sądu z dnia 8 listopada 1926 do majątku Izraela Friedmanna kupca we Lwowie. 2659

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 5 grudnia 1927.

Sa 75/25/33. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku Abrahama Grenadiera kupca we Lwowie jest zakończone. 2657

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 10 listopada 1926.

Sa 10/28/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Arona Kohna kupca skór w Radomyślu wielkim. Komisarz ugodowy Władysław Kapa sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy Pinkas Gold kupiec w Radomyślu wielkim. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14, I piętro dnia 16 kwietnia 1928 o godzinie 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do podpisanego Sądu od dnia 14 kwietnia 1928. 2685

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 10 marca 1928.

Sa 95/25/18. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Bernarda Sternberga we Lwowie, jest zakończone. 2658

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 16 grudnia 1927.

Sa 9/28/6. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe Mechla Sterna kupca w Pilźnie zastanowiono z powodu cofnięcia wniosku ugodowego. 2683

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 8 marca 1928.

Sa 9/28/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Mechla Sterna kupca skór i obuwia w Pilźnie. Komisarz ugodowy Władysław Kapa sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy Dr. Henryk Rosenberg adwokat w Pilźnie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 I piętro dnia 2 kwietnia 1928 o godzinie 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do podpisanego Sądu do dnia 31 marca 1928. 2684

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 27 lutego 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 232/27/4. Rozalja Borys urodzona 4 lutego 1912 w Cebrowie powiat Tarnopol zmarła w lutym 1917 na ewakuacji w Czechosłowacji. Na wniosek ojca jej Wasyla Borysa wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci i wzywa się ażeby do 3 miesięcy uwiadomiono Sąd o zaginionej. 2647

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol 19 grudnia 1927.

T. 274/27. Maksymiljan Kuźma, urodzony 13 września 1887 w Berezowicy powiat Tarnopol powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego z wojny dotychczas nie powrócił. Na prośbę żony Anny wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Abenda w Tarnopolu o zaginionym. 2648

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 30 sierpnia 1927.

T. 290/27/3. Jan Flaszowski urodzony 18 lipca 1880 w Tarnorudzie powiat Skałat powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego miał zostać zabitym w walkach pod Brodami. Wobec tego wdraża się na prośbę żony jego Marji postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, aby do 3 miesięcy udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Drowi Menkesowi w Tarnopolu wiadomości o zaginionym. 2649

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 8 października 1927.

T. 298/27/6. Teodor Tracz urodzony 19 czerwca 1875 w Łazówce powiat Zbaraż żołnierz austrjacki dostał się w przebiegu wojny do niewoli rosyjskiej i tam w czasie pracy w cukrowni spadł w jamę i poniósł śmierć. Wobec tego wdraża się na prośbę żony jego Pelagji postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci i wzywa się, aby do 3 miesięcy udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. 2650

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 18 lutego 1928.

T. 327/27/4. Konstancja Kozłowska zam. Znamirowska urodzona 14 kwietnia 1901 w Rudziszkach powiat Wilno zachorowała na ewakuacji w Twerze koło Moskwy i od roku 1922 brak o niej wiadomości. Na prośbę męża jej Jana wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłą i wzywa się, aby do roku uwiadomiono Sąd lub kuratora i obrońcy węzła małżeńskiego adw. Dra Menkesa w Tarnopolu o zaginionej.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 21 lutego 1928. 2651

T. 370/27/3. Teodor Farion urodzony 26 maja 1875 w Hlibowie powiat Trembowla przyaresztowany został w roku 1920 przez wojska Polskie, następnie w aresztach w Tarnopolu ciężko zachorował i wywieziony został w głąb kraju. Wobec tego wdraża się na prośbę matki jego Katarzyny postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się aby do 1 roku udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Drowi Menkesowi w Tarnopolu wiadomości o zaginionym. 2652

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 29 listopada 1927.

T. 377/27/3. Aleksander Drzewiński urodzony 20 lutego 1875 w Płotyczy powiat Tarnopol żołnierz 15 pułku piechoty zmarł w niewoli rosyjskiej w roku 1919. Wobec tego wdraża się na prośbę żony jego Franciszki postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci i wzywa się aby do 3 miesięcy udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. 2653

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 28 listopada 1927.

T. 379/27/3. Stanisław Dejneka urodzony 12 lipca 1886 w Płotyczy powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 15 p. p. został raniony szrapnelą w brzuch w październiku 1914 pod Siedliskami i pozostawiony na placu boju. Wobec tego wdraża się na prośbę żony jego Jereny postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się aby do 6 miesięcy udizelono Sądowi lub kuratorowi Drowi Lifschützowi w Tarnopolu wiadomość o zaginionym. 2654

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 28 listopada 1927.

T. 386/27/3. Wiktor Nazarkiewicz urodzony 17 lipca 1879 w Baworowie zamieszkały w Toustoługu powołany w czasie mobilizacji do 35 p. obrony krajowej zaginął w walkach pod Maćkowiczami w grudniu 1914. Wobec tego wdraża się na prośbę żony Katarzyny postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Drowi Rappaportowi w Tarnopolu wiadomość o zaginionym. 2655

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 28 listopada 1927.

T. 12/28/3. Wasyl Hryń urodzony 11 stycznia 1877 w Czaharach zbaraskich powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego zaginął w niewoli włoskiej. Na prośbę żony jego Marji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata Dra Rappaporta w Tarnopolu o zaginionym. 2656

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 2 marca 1928.

T. 148/24/5. Eljasz Turczyn, urodzony 28 lipca 1873 w Nowosiółce powiat Skałat żołnierz austrjacki zachorował na froncie w Karpatach jesienią 1914 i odstawiony został do szpitala na Węgrzech. Od tego czasu brak o nim wiadomości. Na prośbę żony jego Chrystyny wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, aby do 1 roku uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dr. Gerstmana w Tarnopolu o zaginionym. 2643

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 18 marca 1925.

T. 279/27/4. Iwan Kułyk syn Wasyla urodzony 11 kwietnia 1877 w Melnyczu zabity na froncie 1916. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po trzech miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 2611

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 21 stycznia 1928.

T. 33/27/3. Jan Welgi urodzony 21 maja 1889 w Kutkowcach w czasie odwrotu wojsk austrjackich wzięty na podwody, w roku 1917 zachorował i leżał w szpitalu w Papie na Węgrzech. Od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Wobec tego wdraża się na prośbę Stefana Welgi postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się aby do roku udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Drowi Menkesowi w Tarnopolu wiadomość o zaginionym. 2645

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 20 grudnia 1927.

T. IV. 148/27/5. Edykt. Franciszek Fejkiel syn Pawła i Honoraty z Janików urodzony 2 lipca 1898 w Krościenku wyżnem jako żołnierz 40 p. p. b. armji austrjackiej brał udział w wojnie światowej na froncie włoskim i od końca 1917 nie daje o sobie znaku życia. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o podanie tutejszemu Sądowi wiadomości o zaginionym w przeciągu 6 miesięcy poczem na ponowny wniosek wydane zostanie ostateczne orzeczenie. 2675

Sąd okręgowy Oddział IV.
Jasło, 16 stycznia 1928.

T. IV. 3/26/3. Edykt. Andrzej (Jędrzej) Kwiatkowski syn Jana i Anieli urodzony w Korczynie 19 grudnia 1889 jako żołnierz 45 pp. zaginął bez wieści w roku 1915 na froncie serbskim. Celem uznania powyższego zo zmarłego ogłasza się wezwanie ażeby w ciągu 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu tego w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. 2676

Sąd okręgowy Oddział IV.
Jasło, dnia 17 marca 1926.

Ogłoszenie.

Kielecki Urząd Wojewódzki (Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych) ogłasza konkurs na obsadzenie stanowisk urzędników kontraktowych:

Inżyniera referenta Oddziału wodnego w biurze Dyrekcji w VI. st. sł.

Inżyniera wodnego dla wykonywania studjów i pomiarów w VII. st. sł.

Inżyniera wodnego dla wykonywania robót przy budowie wałów w VII. st. sł.

Inżyniera architekta powiatowego w VIII. lub VII. st. sł.

Od kandydata na referenta Oddziału wodnego wymagane jest: dłuższa praktyka w dziale budownictwa wodnego.

Zgłoszenia należy kierować do dnia 15 kwietnia 1928 r. włącznie do Wydziału Prezydjalnego Urzędu Wojewódzkiego, załączając uwierzytelnione odpisy metryki urodzenia, świadectwa obywatelstwa polskiego, dyplomu o ukończeniu wyższych studjów technicznych, świadectwo o fachowej praktyce, oraz własnoręcznie napisany życiorys (curriculum vitae). 2613

Kielce, dnia 17 marca 1928 roku.

Za Wojewodę:
(—) Krug
Dyrektor Robót Publicznych.

L. 795.

KONKURS.

Wydział powiatowy w Borszczowie rozpisuje konkurs na posadę rachmistrza przy Wydziale powiatowym z terminem do wnoszenia podań do dnia 10 kwietnia br.

Do podania należy dołączyć:

a) metrykę urodzenia,
b) poświadczenie obywatelstwa polskiego,
c) świadectwo ukończenia szkoły średniej,
d) dowód znajomości rachunkowości i kasowości komunalnej,
e) dowód odbytej praktyki przy władzach samorządowych,
f) życiorys.

Do posady tej przywiązane jest uposażenie wedle grupy X z prawem posunięcia do grupy VIII. 2621—3

Z Wydziału Rady powiatowej.
Borszczów, dnia 16 marca 1928.
Przewodniczący Wydziału powiatowego:
(—) Czarkowski - Golejewski.

„Drukarnia Polska", Lwów. ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.